

GAZETA USTROŃSKA

WALNE KUŹNI

GENETYCZNA
ŻYWNOSĆ

CHCĄ
PRACOWAĆ

Nr 13 (703)

31 marca 2005 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

WIELE DO ZROBIENIA

Rozmowa z przewodniczącą Rady Miasta
Emilią Czembor

Jakie są pani pierwsze wrażenia po zebraniach osiedlowych w Polanie, Poniwcu, Hermanicach, Nierodzimiu i Lipowcu? Te zebrania są potrzebne. Zawsze byłam zdania, że im więcej spotkań, rozmów, wyjaśnień, informacji, tym mniej konfliktów. Nie wystarczy jednak wołać spotykania się i wyjaśniania. Musi być wola słuchania z drugiej strony. Szczególnie widać to było w Nierodzimiu, gdzie mieszkaniec zarzucił nam, że podnieśliśmy podatki, na co miał już przygotowaną odpowiedź, że chcieliśmy podnieść sobie pensje i diety. Nic nie dało tłumaczenie, że wysokości stawek nie zmienialiśmy, ale zmieniły się wysokości podatków ze względu na urealnienie klasyfikacji gruntów. Nie pomogło tłumaczenie, że robi to powiat, a gmina jest zobowiązana jedynie przesyłać nakazy do podatników, nie pomogło tłumaczenie, że nasze diety nie zmieniły się od 2000 roku i nikt nie zamierza ich zmieniać. Tymczasem diety i całe biuro Rady Miasta pochłania 0,3% budżetu miasta.

Z tego co obserwowałam na zebraniach, takie podejście to raczej sporadyczne wypadki.

Tak. Powtarza się jednak poczucie mieszkańców o niedowartościowaniu ich osiedli. Twierdzą, że gdzie indziej robi się więcej, że akurat oni są pokrzywdzeni. To się powtarzało na zebraniach. Niemniej sporo rzeczy udało się wyjaśnić. Problemem pozostają, co widać na podstawie wszystkich zebrani, drogi i chodniki. To najczęściej poruszane tematy. Trzeba jednak zrozumieć, że nie możemy rzucić wszystkich środków na drogi i chodniki, bo mamy także inne zobowiązania, a wiele dróg jest powiatowych. W Polanie mówiono sporo o powstającej obwodnicy, w Hermanicach o ul. Dominikańskiej, w Nierodzimiu od lat mówi się o niebezpiecznym skrzyżowaniu z ul. Katowicką. Konkretnie o światłach na tym skrzyżowaniu. Niedobrze świadczy o nas, że nie udało się tej sprawy załatwić. Zawiodły nie tylko nasze zabiegi, ale także samych mieszkańców Nierodzimia.

W Polanie, Hermanicach, Nierodzimiu są to drogi wojewódzkie i powiatowe. Czy powtarzające się problemy nie świadczą o tym, że samorządy szczebla wojewódzkiego, powiatowego i gminnego nie potrafią współdziałać.

Staramy się współdziałać z powiatem, który zresztą podjął uchwałę o realizacji dróg w Ustroniu. My zobowiązaliśmy się do wsparcia finansowego poprzez wzięcie na siebie prac projektowych. Nie ma problemów z porozumieniem, gorzej ze środkami z budżetu powiatu. Trudniej rozmawia się z województwem.

Nie tylko na zebraniu w Polanie, ale także na ostatniej sesji powrócił temat budowanej w Polanie obwodnicy. Z tego co słyszy się od mieszkańców, władz miasta, kontaktu z budowniczymi obwodnicy raczej nie ma.

Jeżeli chodzi o tę drogę jest dokładnie tak, że trafiamy na mur, od którego się odbijamy. Nie jesteśmy w stanie uzyskać tak logicznych rozwiązań jak likwidacja ekranów w centrum Polany. W sprawie tej drogi nieraz występował burmistrz, niestety trafiamy na ciało odporne na wszelkie logiczne wnioski.

(dok. na str. 2)



To chyba już resztki śniegu.

Fot. W. Suchta

BOGATY KALENDARZ

22 marca odbyła się 30. sesja Rady Miasta. Obrady prowadziła przewodnicząca RM Emilia Czembor.

Na sesję zaplanowano głosowanie nad planem przestrzennego zagospodarowania miasta. E. Czembor poinformowała radnych, że praktyczniej będzie odłożyć głosowanie na następną sesję i uczynić to razem z głosowaniem nad statutem miasta uzdrowiska. Do tego potrzebna jest zgoda ministerstwa na korekty w statucie. Gdy oba dokumenty uchwalone zostaną razem, będą się uzupełniały, co pozwoli uniknąć rozbieżności w planie i statucie. Radni przychyliili się do propozycji i głosowanie nad planem przeniesiono na następną sesję RM.

Na sesji rozpatrywano sprawozdanie z wykonania budżetu miasta w 2004 r. Burmistrz Ireneusz Szarzec mówił, że był to budżet dynamiczny. Chodziło o efektywność i wykonanie maksymalnej ilości zadań. Sprawilo to, że budżet wzrósł w ciągu roku o 2,7 mln zł. Nierealne okazało się wykonanie w maksymalnej wysokości dochodów z podatku od nieruchomości i sprzedaży mienia komunalnego. Zresztą miasto nie zamierza sprzedawać swego mienia i gruntów za wszelką cenę, gdyż nie byłaby to dalekowzroczna polityka. Stosowano jednak na bieżąco oszczęd-

(dok. na str. 4)

WIELE DO ZROBIENIA

(dok. ze str. 1)

Zebrania odbywały się w osiedlach poza centrum, brzydko nazywanymi peryferyjnymi. Czy odniosła pani wrażenie, że mieszkańcy tych osiedli czują się faktycznie pokrzywdzeni w stosunku do centrum miasta?

To chyba jakiś kompleks. Wiadomo, że centrum i Zawodzie powinny wyglądać dobrze ze względu na uzdrowski charakter naszego miasta. W Nierodzimiu padł wniosek, aby przedstawić wysokość podatków z tej dzielnicy i środków tam kierowanych. **To chyba nie pierwszy taki wniosek. Powtarza się on na zebraniach mieszkańców.**

W ostatnich zebraniach taki wniosek był tylko w Nierodzimiu. Świadczy to o tym, że chyba Nierodzim czuje się wyizolowany z całości. A przecież młodzież nierodzimska dowożona jest do gimnazjum, mieszkańcy tej dzielnicy korzystają z biblioteki, domu kultury, Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Nie można jednego osiedla odciąć od całości. Paradoksalne jest to, że akurat w Nierodzimiu prowadzimy największą miejską inwestycję – budowę sali gimnastycznej, a wymaga to niemałej kwoty z budżetu. A mimo to jest poczucie, że u nas się nic nie dzieje, że dla nas się nic nie robi.

Z drugiej strony chętnie mieszkańcy wypowiadają się o konieczności zagospodarowania rynku, stworzenia pięknego centrum miasta.

Ale też są głosy, że zbędny jest remont ratusza, rynku i było dobrze jak znajdował się tam dworzec autobusowy. Punkty widzenia bardzo się różnią.



Zebranie w Poniwcu. Od lewej: burmistrz Ireneusz Szarzec, przewodniczący Zarządu Osiedla Roman Siwiec, Emilia Czembor. Fot. W. Suchta

Co pani, jako przewodniczącej RM, dały te zebrania?

Świadomość tego, ile jest jeszcze do zrobienia. Wszystkie wnioski zapisywałam i będę do nich zaglądać, żeby załatwić przynajmniej te, które nie pochłaniają zbyt dużych środków. Niektóre zebrania przebiegały w przyjemnej atmosferze, czuło się sympatię mieszkańców, zrozumienie, były nawet głosy podziękowań, niemniej jednak przed nami jeszcze bardzo dużo pracy.

Czego pani oczekuje od nowych zarządów osiedli?

Akurat ci przewodniczący, którzy sprawowali swe funkcje do tej pory, wiedzą jak wygląda współpraca, jak tworzy się wnioski i jak dążyć do ich zrealizowania. Najlepszym rozwiązaniem byłyby częstsze spotkania z mieszkańcami i wyjaśnianie, aby nie powstawały niedomówienia, a zarządy osiedli nie były stroną tylko krytykującą Radę. Dużą wagę należy też przywiązywać do współpracy zarządów osiedli z radnymi w dzielnicach. To oni razem są tam reprezentantami mieszkańców.

Gdy chodziło o wybory zarządów osiedli mieszkańcy się zmobilizowali i frekwencja była bardzo dobra. Czy w normalnym toku zebrania frekwencja nie będzie znowu niska? A może ostatnie zebrania to jakiś przełom?

Dla mnie było bardzo miłym zaskoczeniem, gdy okazywało się, że przed oznaczoną porą było na zebraniach już tylu mieszkańców. Oczywiście wybory były mobilizacją, ale może teraz mieszkańcy będą przychodzić na zebrania, będą upominać się o swą dzielnicę, rozmawiać na temat perspektyw. Mam nadzieję, że funkcjonująca forma działania zarządów osiedli będzie się rozwijać.

Padają postulaty, by na zebrania zapraszać przedstawicieli powiatu, województwa. Czy uda się takie zebrania zorganizować?

W sprawie ul. Dominikańskiej myślę, że się uda. Natomiast czy przyjadą przedstawiciele województwa, by rozmawiać o obwodnicy w Polanie, trudno powiedzieć. Nawet nie przyjechali na umówione spotkanie z burmistrzem w sprawie skrzyżowania ul. Dominikańskiej z ul. Katowicką.

Czy na zebraniach przeważały ataki na władze miasta, czy też była próba dyskusji?

Najmniej przyjemne zebranie było w Nierodzimiu. Dyskutanci atakując władze miasta nie zawsze chcieli słuchać wyjaśnień. Dyskusja wtedy jest bardzo trudna. Natomiast w pozostałych osiedlach atmosfera była spokojna.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojśław Suchta

Piwnica dla smakoszy „Równica”

Ustron, ul. Daszyńskiego 1.
tel./fax: 033 854 10 05

Oferujemy usługi gastronomiczne:

- ♦ bankiety ♦ rauty ♦ uroczystości ♦ imprezy zamknięte
- ♦ udostępniamy sale na szkolenia
- ♦ obiady abonamentowe w cenie 7,50 zł
- ♦ przyjmujemy zamówienia na pierogi
- ♦ przyjmujemy zamówienia na posiłki regeneracyjne na miejscu lub na wynos

Nasza dewiza jest:

niska cena! miła obsługa! miła atmosfera!

OKNA

**ZAWSZE
NAJTANIEJ!!!**

F.H. „BESTA”

Ustron Hermanice, ul. Skoczowska 47e

tel./fax: 854 53 98

ZAPRASZAMY

to i owo

z okolicy

Ludowe podanie mówi, że największa na Śląsku Cieszyńskim jaskinia, znajduje się w Wiśle i ciągnie się aż do Żywca. Chodzi o Malinowską Skalę. Podobno pierwszy do jej ciemnego wnętrza wszedł góral Bujok.

Liceum Ogólnokształcące Towarzystwa Ewangelickiego

w Cieszynie funkcjonuje od jesieni 1993 r. Popularne LOTE powołane zostało z myślą o mniejszości ewangelickiej na Śląsku Cieszyńskim, jednakże stoi otworem dla wszystkich chętnych dziewcząt i chłopców. Nauka jest odpłatna. Mury szkoły opuści niebawem ósmy rocznik maturzystów.

Na przełomie XVI i XVII wieku w Brennej istniała huta szkła. Produkowała, m. in. szkło „proste oraz szklanki na piwo i wino”.

W zebrzydowickim lesie za ul.

Kalinową leży kamień wysoki na 170 cm. Są na nim wyryte herby Prus i Austrii. Teraz biegnie w tym miejscu granica między Pielgrzymowicami, Pruchną i Zebrzydowicami, a onegdaj kamienie wyznaczały granicę między Austrią i Prusami.

W XVII wieku Brenna miała więcej „sałaszy”, niż dwukrotnie większa Wisła. Władzę dzierżyli wtedy pasterscy wojewodowie.

Różnie nazywano dawniej w naszym regionie wódkę. Mówiono: siwula, szarula, ciap-

ciucha, krampampula, łachmanica, gorzółka, smród. Nazwy typu bimber czy księżycówka nie były wtedy używane.

Cieszyn był otoczony przez kilka wieków warownymi murami. Oprócz trzech bram głównych istniała też miejska furta, łącząca miasto z młynem i do dzisiaj przetrwała nazwa Młyńska Brama.

Sporty konne należą do bardzo widowiskowych. Na zawodach organizowanych w Ochabach jest zawsze komplet widzów. Szkoda, że okazji do podziwiania jeźdźców i koni, jest tylko kilka w ciągu roku.

(nik)

31 marca 2005 r.

KRONIKA MIEJSKA

W czwartek, 7 kwietnia w świetlicy Szkoły Podstawowej Nr 1 odbędzie się spotkanie mieszkańców osiedla Ustron Górnego, na które zaproszony został burmistrz miasta, radni, przedstawiciele służb porządkowych. Zarząd Osiedla przedstawi informację na temat realizacji wniosków przyjętych na poprzednim zebraniu. Spotkanie rozpocznie się o godz. 17.00. (mn)

W środę, 13 kwietnia Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skaliczkiej” wypełni poezja cieszyńskiego Jerzego Oszeldy, syna znanej pary Jadwigi i Władysława Oszeldów. Spotkanie w Klubie Propozycji zatytułowane „Świat poezji Jerzego Oszeldy” będzie między innymi promocją tomiku wierszy „Lekki dotyk”. Muzycznie wzbogaci to popołudnie zespół poezji śpiewanej Symona Marszałka. Początek o godz. 17.00. (mn)



Ten pożar miał miejsce 29 marca.

Fot. W. Suchta

Jak powiedział nam komendant Komisariatu Policji w Ustroniu Janusz Baszczyński, tegoroczne święta upłynęły wyjątkowo spokojnie. Być może wreszcie mamy okazję obserwować efekty szeroko zakrojonych działań, które prowadzone są przez policję już od dłuższego czasu. Składa się na nie monitorowanie kilku obszarów miasta za pomocą kamer, wspomaganie ustroniskich służb przez cieszyńską drogówkę i wojewódzkie oddziały prewencji. Dodatkowo, w czasie Wielkanocy powiat cieszyński był pod szczególnym nadzorem, ponieważ w Wiśle spędzał święta prezydent Aleksander Kwaśniewski. W samym Ustroniu większy ruch był zauważalny, ale policjanci interweniowali jedynie w drobnych sprawach i wyjaśniali je na miejscu. Nie doszło do bijatyk, awantur, wolne zrobili sobie złodzieje. (mn)

Ci którzy od nas odeszli:

Adam Gluza	lat 78	ul. Dominikańska 10
Dominik Kubok	lat 84	ul. Cieszyńska 36
Jan Pszczółka	lat 79	ul. Cieszyńska 53
Jerzy Szulc	lat 72	ul. Osiedlowa 1

PRYWATNY GABINET DERMATOLOGICZNY

Centrum Medyczne „RAF-MEDIC” Ustron, ul. Partyzantów 21

lek. med. Bożena SOKOLSKA

DERMATOLOG i WENEROLOG

przyjmuje: wtorki - 16.00 - 18.00

REJESTRACJA TELEFONICZNA: 0 33/ 854 18 73

□ PORADY DERMATOLOGICZNE

□ KONSULTACJE Z ZAKRESU DERMATOLOGII ESTETYCZNEJ

□ ZABIEGI - m.in. KRIOTERAPIA
ELEKTROKOAGULACJA

KRONIKA POLICYJNA

22.03.2005 r.

Około godz. 13.30 na ul. 3 Maja kierujący oplem omegą mieszkaniem Skoczowa nieostrożnie zawracał i stuknął toyotę, którą prowadziła mieszkanka Ustronia.

23.03.2005 r.

Około godz. 14.30 na ul. 3 Maja

audi 80, którego prowadził mieszkaniec Wisły najechało na tył peugeota 306 kierowanego przez obywatelkę Niemiec.

24.03.2005 r.

O godz. 0.15 na ul. Daszyńskiego policjanci zatrzymali mieszkańca Katowic, który prowadził samochód po spożyciu alkoholu. Wynik badania alkomatem - 0,48 prom. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

21.03.2005 r.

Po otrzymaniu zgłoszenia strażnicy miejscy interweniowali w sprawie psa bezpańsko biegającego po ul. Polańskiej. Pies został zabrany do schroniska dla zwierząt w Cieszynie. Następnego dnia na komendę Straży Miejskiej zgłosił się właściciel zwierzęcia, który został ukarany mandatem w wysokości 200 zł. Po opłaceniu kosztów związanych z koniecznością wywiezienia psa do schroniska, właściciel mógł odebrać swojego pupila.

21.03.2005 r.

Wydano nakazy zaprowadzenia porządku w obrębie nieruchomości na dwóch posesjach - przy ul. Radosnej i Źródlanej.

22.03.2005 r.

W trakcie prowadzenia kontroli przy ul. Sosnowej wydano jeden nakaz zawarcia umowy na wywóz śmieci w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej.

24.03.2005 r.

Na komendę Straży Miejskiej zgłosił się mieszkaniec z ul. Brody, który był świadkiem, jak z jego posesji zostało skradzione drzewo. Sprawców kradzieży zatrzymano na ul. 9 Listopada. Na miejsce wezwano patrol policji.

27-28.03.2005 r.

Patrowano miasto pilnując przestrzegania zasad bezpieczeństwa i porządku publicznego. Nie odnotowano poważniejszych zgłoszeń. Jedynie w Lany Poniedziałek interweniowano na os. Manhatan po otrzymaniu skargi na niewłaściwe zachowanie młodzieży. (ag)

Krzysztof Cimek
tel. 0600 939 589

Zapraszam na podstawowy kurs
NORDIC WALKING
dla początkujących i zainteresowanych tą formą rekreacji

10 kwietnia w Ustroniu
Nordic walking odpowiedni jest dla:

- ✓ osób z problemami zdrowotnymi
- ✓ dzieci i młodzieży
- ✓ sportowców wszechstronnych i przodujących
- ✓ osób lubiących ruch na świeżym powietrzu
- ✓ sportowców z problemami stawów
- ✓ osób spiętych, zestresowanych
- ✓ osób świadomych swojej sylwetki
- ✓ przyszłych matek itd.



Co słychać w straży miejskiej?

Fot. W. Suchta

Ustron - Centrum, ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67

Zakupy również na telefon !

BOGATY KALENDARZ

(dok. ze str. 1)

ności i racjonalizowano wydatki. Budżet zamknął się nadwyżką 601 tys. zł. Spłacono ratę pożyczki zaciągniętej na budowę oczyszczalni ścieków. W tym roku spłaty będą kontynuowane. Wykonano wszystkie zadania zlecone i powierzone.

Skarbnik miasta **Maria Komadowska** poinformowała, że Regionalna Izba Obrachunkowa wydała pozytywną opinię o realizacji budżetu.

Przewodniczący Komisji Budżetu RM **Józef Kurowski** stwierdził, że wnioskowano do RIO o pozytywną opinię. Przedstawione sprawozdanie jest czytelne. Podczas realizacji budżetu stosowano twardy reżim, co zresztą było widoczne na sesjach w 2004 roku podczas wprowadzania kolejnych zmian do budżetu.

Radni jednogłośnie udzielili burmistrzowi absolutorium.

Radnym przedstawiono sprawozdanie z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w 2004 r. Kierownik MOPS **Zdzisław Dziendziel** mówił, że w maju 2004 r. weszła w życie nowa ustawa o pomocy społecznej i nowa ustawa o świadczeniach rodzinnych.

- Nowa ustawa o pomocy społecznej wprowadziła przejrzysty sposób obliczania kryterium dochodowego uprawniającego do przyznania świadczeń. Dla osoby samotnej 461 zł, a na każdego członka rodziny 316 zł – mówił Z. Dziendziel. – Od 2004 r. obowiązują nowe zasady dotyczące ponoszenia odpłatności za pobyt w domach pomocy społecznej. Oprócz osoby skierowanej odpłatność może ponosić także rodzina oraz gmina. Mówi się ostatnio dużo o głodujących dzieciach w Polsce. W naszej gminie żadne dziecko nie musi głodować i myślę, że nie głoduje. W ubiegłym roku na dożywianie dzieci wydaliśmy około 90 tys. zł w tym dotacji z rezerwy celowej z budżetu państwa było 14.387 zł. W tym roku również złożyliśmy wniosek o dotację na ten cel. Wydatki poniesione przez gminę na świadczenia z pomocy społecznej w ubiegłym roku nie wzrosły w porównaniu z rokiem 2003. Realizowana od maja 2004 r. ustawa o świadczeniach rodzinnych spowodowała wypłatę prawie 1,2 mln zł osobom, które wychowują dzieci, a spełniają warunki do przyznania zasiłków rodzinnych i dodatków do nich.

Z. Dziendziel stwierdził, że obecne pomieszczenia MOPS nie spełniają powszechnie przyjętych standardów, dodatkowo nie są przystosowane do obsługi osób niepełnosprawnych. Zwrócił także uwagę na brak mieszkań socjalnych i komunalnych.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia **Marzena Szczotka** poinformowała, że komisja sprawozdanie przyjęła. Pomoc socjalna w naszym mieście jest szeroka. Niestety tak jak przybywa zadań, tak też ubywa pieniędzy w budżecie. Trudno jednak odmawiać pomocy potrzebującym, szczególnie gdy chodzi o dzieci. Może nie w tym roku, ale już w następnym należy przemyśleć się do budowy mieszkań socjalnych. J. Kurowski w imieniu Komisji Budżetu podkreślał, że pomoc jest konieczna, gdyż społeczeństwo biednieje. Radni przyjęli sprawozdanie.

Podjęto także uchwałę o szczegółowych warunkach przyznawania usług opiekuńczych i odpłatności za nie oraz szczegółowe warunki zwolnienia z opłat. Z. Dziendziel informował, że usługi opiekuńcze są zadaniem gminy, a dotyczą osób, które nie są w stanie o siebie zadbać. Rzeczywisty koszt godziny opieki to 15,68 zł. Osoby znajdujące się poniżej kryterium dochodowego nie płacą za opiekę, inne w zależności od dochodu płacą częściowo lub ponoszą pełne koszty opieki. **Tomasz Dyrda** pytał, jakiej kategorii osób jest najwięcej. Z. Dziendziel odpowiadał, że jedna osoba ponosi pełną odpłatność, natomiast ani jedna nie jest całkowicie zwolniona z opłaty.

Podczas sesji radni przyjmowali sprawozdania za rok ubiegły Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka”, Muzeum Ustrońskiego im. Jana Jarockiego, Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Jana Wantuły. Dyrektor Prażakówki **Barbara Nawrotek-Zmijewska** mówiła, że przybywa imprez, niestety ubywa sponsorów. Dzieci korzystają z kół zainteresowań. Zmienia się sala widowiskowa, a konkretnie scena i garderoby. Obecnie z przedstawieniami może w Prażakówce występować większa liczba artystów. Bolączką domu kultury jest kawiarnia. Obecnie zgłosił się nowy dzierżawca, który chce tam urządzić pub w stylu angielskim. Otwarcie planuje się na koniec kwietnia.

E. Czembor pytała, czy nie ma możliwości zamontowania ekranu w Prażakówce i urządzenia kina. B. Nawrotek-Zmijewska odpowiadała, że na razie jest to niemożliwe, gdyż w kinie konieczne są stałe miejsca do siedzenia. Takie są przepisy. T. Dyrda natomiast pytał o 20% wzrostu płac w domu kultury. B. Nawrotek-Zmijewska mówiła, że jest to efekt nieznacznej podwyżki, a poza tym jeden pracownik powrócił z blisko rocznego zwolnienia lekarskiego, zaś jedna pracownica z urlopu macierzyńskiego. Obecnie w domu kultury pracuje 9 osób, co daje 7,25 etatu.

Dyrektor muzeum **Lidia Szkaradnik** informowała radnych, że dotacja w 2004 r. dla muzeum była taka sama jak w roku wcześniejszym. Wzrosły natomiast dochody. Największe koszty to utrzymanie budynku i płace. Zaadaptowany na archiwum został budynek obok muzeum. Prowadzona jest też działalność wydawnicza, co szczególnie będzie widoczne w tym roku, roku siedemsetlecia Ustronia. Wiele jest imprez cyklicznych, są wystawy, wernisaże. Chodzi o przyciągnięcie do muzeum jak największej liczby osób. Ostatnio w Oddziale „Zbiory Marii Skalickiej” odbywają się pogadanki z kombatanami, w których uczestniczy młodzież z ustronkich szkół.

Halina Puchowska-Ryrych, która jest nauczycielką, podziękowała za takie rozszerzenie działalności, że może z tego często korzystać młodzież szkolna. **Wiesław Śliż** pytał, czy w związku ze zmianą nazwy z Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa na Muzeum Ustrońskie, nastąpił zauważalny wzrost liczby zwiedzających. Zmieniając nazwę używano właśnie argumentu, że spowoduje to wzrost zainteresowania placówką. L. Szkaradnik stwierdziła na to, że nazwę zmieniono w październiku i minęło zbyt mało czasu, by mówić o zauważalnych zmianach. Takie podsumowanie będzie można sporządzić najwcześniej po roku od zmiany.

O Bibliotece mówił jej dyrektor **Krzysztof Krysta**. Ubiegły rok był pierwszym, w którym przez cały czas biblioteka mieściła się w budynku byłej filii LO w Rynku. Obecnie jest to już budynek kojarzony w bibliotekę. Zwiększyła się ilość czytelników, zwiększyła się też liczba osób korzystającej z czytelników. Nową inicjatywą jest internet dla czytelników.

W. Śliż pytał w jakich grupach wiekowych jest czytelników najwięcej. K. Krysta stwierdził, że wśród młodzieży i osób starszych. Obraz ten jednak może być wypaczony, gdyż biblioteka posiada dwa oddziały w szpitalach na Zawodziu, co może zwiększać liczbę starszych czytelników. Na pytanie **Józefa Zahraja**, czy tak jak wprowadzono książki w języku angielskim, zostanie do biblioteki też wprowadzona prasa angielska, K. Krysta stwierdził, że na razie nie, gdyż są to gazety zbyt drogie. Natomiast na pytanie J. Zahraja, czy biblioteka posiada nowości, aktualne bestsellery, dyrektor stwierdził, że są kupowane, ale nawet kilka egzemplarzy często nie wystarcza.

Pozytywną opinię o trzech sprawozdaniach miejskich placówek kultury wydał w imieniu Komisji Kultury RM jej przewodniczący **Stanisław Malina**. Stwierdził, że spotkano się z dyrektorami, dyskutowano. Kalendarz imprez jest bogaty. Podkreślił, że pozytywnie trzeba ocenić zmiany w Oddziale Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”.

Radni przyjęli sprawozdania miejskich placówek kultury.

Wojciech Suchta



Na nowej scenie mogą występować większe zespoły.

Fot. W. Suchta

GENETYCZNA MODYFIKACJA ŻYWNOSCI

15 marca członkowie i sympatycy Polskiego Klubu Ekologicznego Koło w Ustroniu spotkali się w Regionalnym Ośrodku Edukacji Ekologicznej „Leśnik” w Jaszowcu na wykładzie prof. **Gustawa Michny** poświęconym genetycznym modyfikacjom żywności.

Ten problem dotyka w dzisiejszych czasach każdego. Robiąc nawet najzwyczajniejsze zakupy w sklepie spożywczym czy supermarkecie często zastanawiamy się, czy kupować artykuły zawierające adnotacje o modyfikacjach.

Prof. G. Michna rozpoczął wykład od nakreślenia ewolucyjnego tła wszelkich zmian, jakie spowodowały zmiany jakościowe w świecie roślin i zwierząt. Zmiany te dotyczyły również samego człowieka. Następnie człowiek, dążąc do zmian jakościowych żywności, na przestrzeni tysięcy lat spowodował wiele zmian w drodze: selekcji, która polegała na wyborze do rozmnażania osobników najlepszych zdaniem hodowcy, krzyżowania (od ok. 1000 lat) osobników w celu uzyskania roślin lub zwierząt, które miałyby cechy pożądane, hodowli mutacyjnej, występującej samoistnie lub wywoływanej sztucznie przez działanie na kielkujące nasiona promieniami jonizującymi lub kolchicyną, klonowania czyli hodowli z pojedynczych komórek na płytce Periego oraz wyboru osobników o pożądanych cechach.

Skutkiem tego typu działań jest m.in. to, że praktycznie nie występują już naturalnie niektóre rośliny takie jak np. dzikie ziemniaki z Andów, gdyż ich wielkość, kształt, kolor a nawet smak uległy zmianie w wyniku uprawy przez człowieka.

Jednak tradycyjnie stosowane przez człowieka metody hodowli zwierząt i uprawy roślin przestały być uważane za wystarczające. W drodze wciąż nowych poszukiwań odkryto sposoby genetycznej modyfikacji żywności do czego została zaprzęgnięta inżynieria genetyczna.

W 1983 r. wyhodowano pierwszą zmodyfikowaną genetycznie roślinę - był to tytoń. W tej chwili najczęściej poddawana jest modyfikacjom kukurydza oraz soja i pomidor.

U źródeł stosowania modyfikacji genetycznych stoją pobudki ważne, niejednokrotnie niemal szlachetne takie jak walka z głodem. Dążono do wyhodowania roślin odpornych na choroby i szkodniki, co dawałoby możliwość wyeliminowania stosowania środków ochrony roślin. Chciano uzyskać odmiany odporniejsze na chłód oraz bogatsze w istotne dla zdrowia człowieka witaminy, jak na przykład witaminę A i żelazo w ryżu.

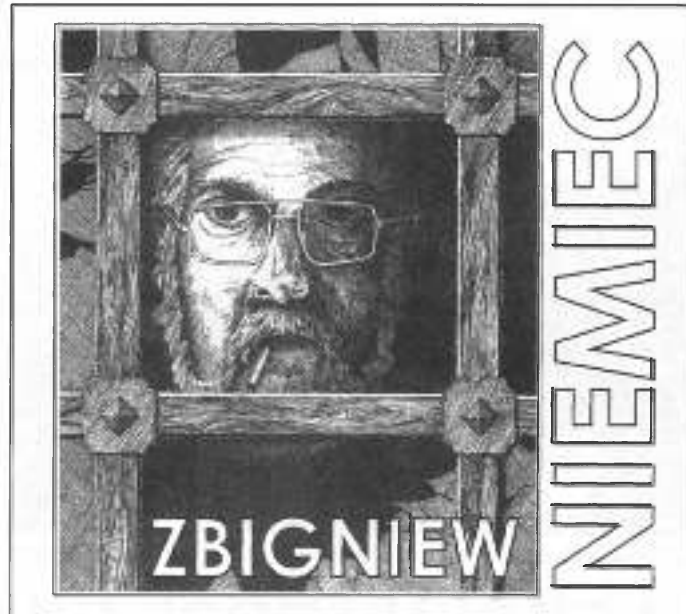
- Od dawna trwają badania nad przebudową zbóż, tak, by korzenie pszenicy mogły żyć w symbiozie z bakteriami brodawkowymi, które wiążą azot z powietrza. Wówczas nie trzeba byłoby nabywać drogich nawozów azotowych a następnie zanieczyszczać nimi środowiska naturalnego.

Genetyczne wpływanie na przyrodę ma równie wielu zwolenników co przeciwników. Zwłaszcza w Europie wiele osób obawia się tego, jak w przyszłości genetyczne modyfikacje mogą wpłynąć na zdrowie człowieka oraz na całą przyrodę. Zwolennicy podkreślają, że geny odpornościowe wprowadzone do rośliny są bezpieczniejsze od np. stosowania pestycydów. W Stanach Zjednoczonych uprawia się zmodyfikowane genetycznie soję i kukurydzę i brak doniesień o szkodliwym wpływie na zdrowie ludzkie czy też środowisko naturalne. W Europie znakowanie żywności modyfikowanej genetycznie jest obowiązkowe, w USA i Kanadzie tylko produktów zawierających alergeny.

- O powodzeniu i rozwoju inżynierii genetycznej decydują w krajach zachodnich wielkie koncerny m.in. szwajcarski Monsanto, produkujące genetycznie zmodyfikowaną żywność a także preparaty chwastobójcze i owadobójcze. Jak dotąd w Europie nie poddajemy się całkowicie koncernom i mamy wybór - czy sprostować nasiona modyfikowane, czy nie - stwierdził G. Michna.

Niestety media podają na temat korzyści, jakie przynoszą modyfikacje genetyczne a zarazem ryzyka z nimi związanego sprzeczne informacje. Bywa, że niebezpieczeństwo związane ze spożywaniem produktów genetycznie zmodyfikowanych przyrównuje się z nie do końca przewidywalnym wpływem na organizm ludzki telefonów komórkowych i innych zdobyczy techniki. (ag)

31 marca 2005 r.



W piątek 8 kwietnia odbędzie się wernisaż wystawy prac Zbigniewa Niemca, który w 1978 roku wraz z Bogusławem Heczką i niedawno zmarłym Wincentym Bąkoszem założył w Wiśle grupę plastyczną „Brzimy”. W Oddziale Muzeum Zbiory Marii Skalickiej Z. Niemiec pokaże swoje grafiki, których wybór znajdziemy również w wydany z okazji wystawy folderze. Czytamy w nim m.in.: *Początkowo w ramach poszukiwań własnych środków wyrazu zajmował się głównie malarstwem olejnym, rzeźbą, linorytem. Obecnie ulubione techniki to rysunek piórką, inne techniki graficzne i rzeźba kameralna. [...] Jego prace graficzne cechuje daleko idąca wnikliwość myślowa; dąży do syntezy prezentowanego problemu.* Wernisaż rozpocznie się o godz. 17. (ws)

W dawnym USTRONIU

Dziś prezentujemy orkiestrę dętą Kuźni Ustron pod kierunkiem kapelmistrza Bolesława Midra, który prowadził ją w latach 1950 - 91 (z trzyletnią przerwą). Orkiestra wielokrotnie wyróżniana za wysoki poziom artystyczny znana była niemal wszystkim ustroniakom oraz przybywającym do nas kuracjuszom, ponieważ często koncertowała w naszym mieście i sąsiednich miejscowościach. Na fotografii z 1975 r. widoczny jest zespół liczący wówczas sześćdziesięciu muzyków. Trudno go pomieścić na jednym zdjęciu, toteż połączono dwa. Nie podajemy nazwisk, bo i tak nie uwieczniono wszystkich osób należących do orkiestry. Jej skład był następujący: 11 klarnetów, 6 saksofonów, 5 skrzydełek, 5 trąbek B, 7 puzonów suwakowych, 4 rogi waltornie, 2 barytony, 3 tenory pierwsze, 2 tenory drugie, 4 basy i 4 perkusje.

Lidia Szkaradnik



Gazeta Ustrońska 5



Modlitwa w siedzibie Fundacji św. Antoniego.

Fot. W. Suchta

WSPÓLNY POSIŁEK

W Wielki Czwartek mieszkańców Miejskiego Domu Spokojnej Starości odwiedzili duchowni i władze miasta. Kierująca MDSS **Ilona Niedoba** witała ks. dr. **Henryka Czembora**, ks. **Zbigniewa Zachorka**, przewodniczącą Rady Miasta **Emilię Czembor**, wiceburmistrz **Jolantę Krajewską-Gojny**, kierownika Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej **Zdzisława Dziendziela**, prezesa Fundacji św. Antoniego **Tadeusza Browińskiego**.

O Świętach i poprzedzających je dniach Wielkiego Tygodnia mówił ks. H. Czembor. Przeczytał też fragmenty swej najnowszej książki „Wokół Ukrzyżowanego” wydanej przed tegoroczną Wielkanocą. Wspólną modlitwę poprowadził ks. Z. Zachorek. Po modlitwie spożyto na obiad rosół i de volaille, na deser ciasto, kawę lub herbatę. Były też prezenty świąteczne dla mieszkańców MDSS i życzenia od J. Krajewskiej-Gojny.

W Wielką Sobotę osoby samotne i potrzebujące zostały zaproszone na śniadanie do siedziby Fundacji św. Antoniego. Wszystkich witał ks. **Leopold Zielasko**, a wśród nich ks. **Marka Twardzika**, burmistrza **Ireneusza Szarca**, radnego **Józefa Waszka**, prezesa stowarzyszenia „Rodzina” **Marka Cieślara**, I. Niedobę, Z. Dziendziela. Wspólną modlitwę prowadzili księża. Potrawy poświęcił ks. L. Zielasko. Następnie na śniadanie podano żurek, jajka w majonezie, marynowanego śledzia w śmietanie. Po śniadaniu wszystkim rozdano paczki świąteczne, w których były wędliny, cukier, mąka, kasza, czekolada, słodycze, mandarynki, soki. Paczki ufundowali sponsorzy, którzy chcą pozostać anonimowi. W sumie rozdano 65 paczek. (ws)



W skupieniu słuchano słów księży.

Fot. W. Suchta

LAUREACI KONKURSU

Do miejskiego szczebla Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego dzieci i młodzieży pod hasłem „Woda - bezpieczeństwo - ja” zakwalifikowano 69 prac w czterech grupach. W grupie I: 1 miejsce zajął **Robert Troszok** - lat 8, SP-2, 2. **Michał Jopek** - lat 6, Przedszkole nr 1, 3. **Karolina Dyrda**, lat 6 - Przedszkole nr 1; grupa II: 1. **Bogumiła Kajzar**, lat 10 - SP-2, 2. **Katarzyna Magdalena Papaj**, lat 11 - SP-6, 3. **Dorota Twardzik**, lat 12 - SP-5, wyróżnienie - **Szymon Zwierniak**, lat 9 - SP-1; grupa III: 1 miejsce **Natalia Konarzewska**, lat 15 - G-1, I wyróżnienie **Anna Cholewa**, lat 14 - G-2, II wyróżnienie **Patryk Rogalski**, lat 13 - G-2; IV grupa: **Karolina Konkol**, lat 7 - SP-6.

Na szczeblu powiatowym nagrodzono i wytypowano do udziału w eliminacjach wojewódzkich następujących uczestników z Ustronia: w grupie I miejsce 2. zajął **Michał Jopek** z Przedszkola nr 1, w grupie II miejsce 1. zajął **Bogumiła Kajzar** z SP-2 a miejsce 2. **Katarzyna Magdalena Papaj** z SP-6, w grupie II miejsce 1. przypadło **Natalii Konarzewskiej** z G-1 w Ustroniu w grupie IV 3 miejsce zajął **Karolina Konkol** z SP-6. (ag)



Na szczeblu miejskim nagrody wręczała J. Krajewska-Gojny. Fot. W. Suchta

CHCĄ PRACOWAĆ

Młodzi ludzie chcą pracować i to pracować legalnie. Mówiono o tym podczas spotkania u burmistrza **Ireneusza Szarca**, w którym uczestniczyli także: kierownik Powiatowego Urzędu Pracy **Anna Bacza**, zastępca dyrektora Gimnazjum nr 2 **Iwona Werpachowska**, naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta **Czesław Głuza**, przedstawiciele młodzieży gimnazjalnej **Natalia Zebrowska**, **Paula Morawiec** i **Adrian Wiktorowski**. A. Bacza stwierdziła, że po raz pierwszy spotyka się z taką inicjatywą. Trzeba jednak wiedzieć, że nie wolno zatrudniać młodzieży poniżej 16 roku życia. PUP nie ma ofert pracy dla młodzieży, zresztą jeżeli oferty ma, to dla dorosłych bezrobotnych. W powiecie jest dziesięć tysięcy bezrobotnych i to nimi PUP się zajmuje. A. Bacza stwierdziła też, że nie ma instytucji zajmującej się pracą wakacyjną. Pomysł jednak jest ciekawy i młodzież mogłaby własnymi siłami powołać np. młodzieżowe biuro aktywności zawodowej.

Młodzi ludzie twierdzili na to, że interesuje ich każda praca zarobkowa. Ponad połowa młodzieży spędza całe wakacje w Ustroniu. I. Werpachowska mówiła, że chodzi raczej o zalegalizowanie istniejącego stanu rzeczy. Wiadomo, że wielu młodych ludzi jest zatrudnianych w wakacje, niestety na czarno, bez żadnych świadczeń, bez koniecznego przeszkolenia. Poza tym chodzi o uświadomienie młodzieży, jak trudny jest rynek pracy.

I. Szarzec zaproponował, by zajęła się tym Młodzieżowa Rada Ustronia. Najpierw trzeba dokładnie sprawdzić co można w tej dziedzinie zrobić, następnie wyznaczyć konkretne osoby do poszczególnych zadań. (ws)



Zebranie prowadził Piotr Juraszek.

Fot. W. Suchta

WALNE KUŹNI

16 marca odbyło się walne zebranie Klubu Sportowego Kuźnia Ustroń. Miało służyć wyjaśnieniu wszelkich wątpliwości, skończyło się tak jak zaczęło, z tym że postanowiono zobowiązać zarząd do przedstawienia szczegółowego sprawozdania na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w czerwcu. Co prawda prezes **Zdzisław Kaczorowski** odczytał sprawozdanie z działalności, ale nie usatysfakcjonowało to wszystkich zebranych, zwłaszcza byłego prezesa **Zbigniewa Hołubowicza**.

Zaczął się od uzupełniania składu ciał statutowych. Z. Kaczorowski poinformował, że z funkcji członka Zarządu zrezygnował Krzysztof Tomaszek, natomiast w pracach Komisji Rewizyjnej nie uczestniczy Janusz Szalbot. Zaproponował, by zarząd uzupełnić o **Marka Konowola**. Z. Hołubowicz miał wątpliwości, czy pracujący w klubie trener może być w zarządzie i tym samym oceniać swoją pracę i ustalać sobie płacę. Z. Kaczorowski stwierdził na to, że ostatnio płace i tak ustala im Grażyna Winiarska i oni nic tu nie mają do gadania, a poza tym to w gestii zarządu jest dokooptowanie członka. Na to wszystko M. Konowol stwierdził, że rezygnuje z powołania do zarządu i poczeka do wyjaśnienia wątpliwości. Komisji rewizyjnej też nie uzupełniono, bo jaki jest sens robić to w końcówce kadencji, gdy nowy członek i tak nie zdoła się zorientować w złożonych zagadnieniach związanych z funkcjonowaniem klubu.

Następnie zaczęto się zastanawiać jaki charakter ma to zebranie. Walne wyborcze na pewno nie, ale były wątpliwości czy można je potraktować jako sprawozdawcze. W końcu stanęło na tym, że jest to zebranie nadzwyczajne. Gdy już to ustalono, Z. Hołubowicz zapytał czy jest na sali ktoś, kto ma opłacone składki za ostatnie półrocze. Gdy okazało się, że wśród zebranych nie ma takiego członka, Z. Hołubowicz zaczął się zastanawiać nad legalnością całego zgromadzenia. W statucie bowiem wyczytał, że członek nie płacący przez pół roku składek traci swe prawa. Kto więc na tym zebraniu ma podejmować decyzję. Zaproponował, by zebrani złożyli oświadczenie, że składki jednak uregulują. Tu odbyła się dłuższa dyskusja nad techniką zbierania składek. Zastanawiano się też za jaki okres wstecz należy składki uregulować. Zgodzono się na rok. Z. Hołubowicz zaproponował, by składki księgową ściągala na meczach. M. Konowol stwierdził, że najlepiej będzie, gdy kierownicy sekcji będą wpłacać składki na początku roku za zawodników. Gdy składka nie zostanie uiszczona zawodnik będzie tracił wszelkie świadczenia. Zrodziła się też koncepcja, by w Zarządzie Klubu był członek odpowiedzialny za składki.

Wątpliwości co do ogólnej polityki klubu miał Z. Hołubowicz. Zaczął od parkingów. Niezbyt mu się spodobało, inkasowanie należności za parkowanie, wyraził też przypuszczenie, że część tych pieniędzy parkingowi zostawili w okolicznych barach, natomiast co się stało z resztą nie wiadomo. Z. Kaczorowski wyjaśniał, że ubiegły rok był wyjątkowo niekorzystny. Aura nie sprzyjała i stąd mniejsze wpływy z parkingów. W 2004 r. było to tylko 30.000 zł w porównaniu z 70.000 zł w dobrym roku 2003. Co do prowadzenia parkingów przez różne przypadkowe osoby, to zwracano na to uwagę. Jednak jak wiadomo K. Tomaszek odpowiedzialny w zarządzie za parkingi ze swej funk-

cji zrezygnował. Prezes poinformował też, że obecnie klub nie prowadzi parkingów i otrzymuje dotacje z miasta w wysokości 140.000 zł. Brak jednak pieniędzy, gdyż nie udaje się tyle zarabiać co w latach ubiegłych. Jeżeli wydatki klubu miałyby być na poziomie roku ubiegłego, to w kasie brakuje 100.000 zł.

Z. Hołubowicz ripostował, że taka sytuacja to wynik niejasnej polityki finansowej klubu. Członkowie nie wiedzą ile pieniędzy jest za transfery zawodników, ile zarabiają trenerzy. Wszystko jest tajemnicą, a to rodzi wątpliwości. Za jego kadencji wpływało do klubu 30.000 zł rocznie z dzierżaw. Ile wpływa teraz? Z. Kaczorowski odpowiadał, że w roku ubiegłym nie wydano pieniędzy na zakup zawodników. Płace natomiast są tak jak w zakładach pracy tajemnicą. Obecnie wpłaty z dzierżaw otrzymują jedynie z hali tenisowej. W związku z tym **Wojciech Kozłowski** stwierdził, że niepotrzebnie sprzedawano działkę, na której stoi restauracja Adriatico, skoro dzierżawa przynosiła stały dochód. Prezes odpowiadał, że decyzja o sprzedaży podjęta została na zebraniu walnym w 2003 r.

Następnie Z. Hołubowicz mówił o sponsorach. Nikt nie chce klubowi dawać pieniędzy, skoro nie wiadomo na co są wydawane. Jest wiele osób, przedsiębiorców chcących Kuźni pomóc, ale sytuacja musi być przejrzysta. Tymczasem klub zachowuje się tak jakby chciał coś ukryć. Dlaczego już prawie nie ma w pierwszej drużynie zawodników z Ustronia? Wielu z nich gra w okolicznych klubach. Z. Hołubowicz stwierdził też, że, nie umniejszając nic obecnej drużynie, to jednak za jego prezesury grali prawie wyłącznie ustroniacy, drużyna była lepsza, więcej kibiców przychodziło na mecze. Stawia się cel awansu za wszelką cenę, a przecież Kuźni nie stać, by grać w IV lidze. Z. Kaczorowski odpowiadał, że poprzedni zarząd nie dbał o młodzież i powstała luka. Kuźnia ma bardzo mało własnych wychowanków. Od dwóch lat ponownie rozpoczęto pracę z młodzieżą.

W swym wystąpieniu **Karol Chraścina** stwierdził, że pewne rzeczy jednak w klubie należy poprawić. Niejawne działania powodują, że pojawiają się podejrzenia. Tymczasem trzeba ludzi do działania pozyskiwać. Gdy młodzi zawodnicy pojechali na obóz, częściowo płacili za to rodzice. Klub uiszczał zaliczkę, a potem zapłacił dopiero w grudniu za obóz letni, choć byli pieniądze a ten cel. Dlaczego składka wynosi tylko 2 zł miesięcznie, skoro w innych klubach jest to 20 zł. Sam K. Chraścina musiał kupić zawodnikom z własnej kieszeni 7 par butów piłkarskich.

Zdzisław Żółty powiedział, że patrząc jak zarząd traktuje swych sprzymierzeńców, trudno liczyć by otrzymał od nich pomoc. Znamienym przykładem jest budowa wiaty. Gdy drużynie piłkarskiej TRS „Siła” zaproponowano, by przyszli pomóc w budowie, pojawili się i pracowali społecznie. Tymczasem z zarządu nie zjawili się nikt, ba nie było z klubu dosłownie nikogo. To najlepiej obrazuje obecny styl pracy w Kuźni Ustroń.

Podczas zebrania prezes Z. Kaczorowski tłumaczył, jak jest obecne usytuowanie klubu, jak wszystko wygląda od strony zarządu. Wspólnie zgodzono się na poważną dyskusję nad przyszłością Kuźni Ustroń na walnym zebraniu w czerwcu.

- Jak sytuacja będzie czysta, to pomożemy - deklarował Z. Hołubowicz.

Wojciech Suchta



Od lewej siedzą: Marek Konowol, Andrzej Szeja, Wojciech Kozłowski, Zbigniew Hołubowicz.

Fot. W. Suchta

zapomniani ludzie zapomniane zdarzenia

Życie codzienne. Terror okupacyjny. Postawy ludności

Można powiedzieć, że priorytetem władz niemieckich w Ustroniu było zabezpieczenie i zwiększenie produkcji w zakładach kuźniczych. Fabrykę uruchomiono ponownie 4 IX 1939 r. Była stopniowo przestawiana na produkcję zbrojeniową. Poza wyrobami na potrzeby kolejnictwa, produkowano więc w kuźni dodatkowo części do samolotów, artylerii przeciwlotniczej, czołgów, samochodów wojskowych, łodzi podwodnych. W grudniu 1939 r. Izba Przemysłowa w Wiedniu zawiadomiła dyrekcję ustroniskiej kuźni, że zakład spełnia warunki „aryjskości”, co było zgodne z panującymi podówczas rasistowskimi zwyczajami. 1 VII 1941 r. jej nowym właścicielem został koncern Volkswagena z zamiarem wybudowania w Ustroniu największych zakładów kuźniczych w Europie. Rosła więc liczba zatrudnionych robotników z 530 w 1940 r. do 650 w połowie 1942 r. Nazwę przemianowano na „Schmiedewerk Ustron”.

Nie było przypadkiem, iż wielu miejscowych liderów hitlerowskich wywodziło się z fabrycznej kadry, którą tworzyli zresztą już przed wojną. Niektórzy znani byli przy tym jako dobrzy fachowcy. Dzięki nowej sytuacji kilku awansowało, usuwając na stałe polskie kierownictwo, bądź spychając Polaków na gorsze stanowiska. Dyrektorami kuźni w latach wojny byli kolejno: Klimsch (wcześniej był dyrektorem zakładów w Sporyszu), Werres i Walter Fink. Na dzień 15.05.1944 r. prokurentem i szefem NSDAP w kuźni był Oskar Hansel, sekretarkami w dyrekcji Luise Becker i Gisele Kaufmann. Sektorem technicznym i oddziałem planowania kierowali: Kurt Aschenbrenner, Georg Lipowczan, Phillip Müller, Karl Dzisch, Rudolf Bobek, Florian Stec. W skład kadry nadzorczej różnych szczebli wchodziło: Fritz Kowalik, Franz Palm, Hans Hylek, Emil Lindowski, Andreas Lamatsch, Rudolf Kretschmar, Hans Geiben, Rudolf Prokesch, Karl Hlawiczka, Karl Spiewok, Franz Kaluza, Otto Gawlas, Paul Birkham. Obmannem z ramienia DAF był Karl Hoinkes. Wokół kuźni toczyło się praktycznie całe życie gospodarcze Ustronia. Uzdrowiskowe funkcje miasteczka zeszły na plan dalszy.

Podobnie jak w innych miejscowościach Śląska Cieszyńskiego, także w Ustroniu z miesiąca na miesiąc wyraźnie można było odczuć, że nowa wojna jest inna od tej sprzed 25 lat, a III Rzesza to nie cesarska Austria. Rozpoczęły się pierwsze represje, które nie pozostawiły złudzeń co do celów polityki nazistowskiej.

Pierwszymi ofiarami okupanta hitlerowskiego byli ustronscy Żydzi, których nie-

mieckie prawo rasowe automatycznie wyłączało ze społeczeństwa. Ludność żydowska, która po wrześniu 1939 r. pozostała w Ustroniu, zmuszana była do noszenia opasek rozpoznawczych. Od 7 września wszyscy miejscowi Żydzi w wieku od 16 do 60 lat pod nadzorem młodych hitlerowców, takich jak Ilse Machankówna, Kurt Hoinkes, Heinrich Steffek zmuszani byli do prac porządkowych, m.in. przy zasypywaniu rowów przeciwlotniczych i schronów. Końcem września umieszczono ich w tzw. Brettnerówce, która odtąd spełniała rolę ustroniskiego getta. Między 25 a 27 X 1939 część Żydów wywieziono do obozu pracy w Nisku nad Sanem. Niektórym np. Fryderykowi Flachowi, Ernestowi Flankowi, Henrykowi Lancerowi, Otonowi Windholzowi) udało się stamtąd zbiec do ZSRR, gdzie zginęli potem z rąk sowieckich bądź niemieckich lub przeżyli. W Ustroniu zostali głównie starcy i kobiety. Majątek żydowskiej gminy uległ konfiskacie. Wyjście piekara Maksymiliana Bergera (ur. 1875) na ulice Ustronia bez opaski z gwiazdą Dawida kosztowało go utratę życia. 24 II 1940 r. został zastrzelony przez dwóch gestapowców przed swoim domem, stając się pierwszą śmiertelną ofiarą represji hitlerowskich w miasteczku. Kilku ustroniaków, m.in. syn Jerzego Lazara Otton, organizowało dla Żydów pomoc żywnościową. Synagoga przy ul. Ogrodowej została rozebrana już we wrześniu 1939 r. Pozostałe z rozbiórki cegły wystawiono na sprzedaż wiosną 1940 r. Cmentarz żydowski zdewastowano. Większość ustroniskich Żydów zginęła w Oświęcimiu.

Już od końca września 1939 roku wzywano na przesłuchania powracających spoza regionu wojennych tułaczy. Niektórzy z nich po powrocie zastali w swoich domach dokwaterowanych niemieckich urzędników z rodzinami. Innym domy skonfiskowano. Chcących wrócić na stare miejsca pracy w kuźni poddawano szykanom, choć z drugiej strony niemiecka machina wojenna potrzebowała sprawdzonych fachowców. Niektórzy w zamian za gwarancję powrotu na dawne stanowiska byli nakłanianiani do wstępowania do organizacji hitlerowskich. Szantaż stosował zwłaszcza Birkham, namawiając do służby w SA. Pierwszymi aresztowanymi Polakami byli pracownicy kuźni: kierownik zbytu inż. Leon Kobarski, technik Henryk Lupinek, prokurent Antoni Natanek i nauczyciel Paweł Lipowczan a więc reprezentanci miejscowej inteligencji. Lipowczan, Kobarski i Natanek trafili do obozu koncentracyjnego w Dachau (Lipowczan zginął), Lupinek do Sachsenhausen. Początkiem 1940 r. aresztowano i na

pewien czas przewieziono do Dachau adwokata dr. Władysława Michejdę i dyrektora Banku Polskiego Jerzego Kozła.

Władze niemieckie zamroziły konta bankowe i zakazały przeprowadzania handlu gruntami. Nadzieje naiwnych na anulowanie długów bankowych spełzły na niczym, gdyż Niemcy je bezwzględnie ściągali wraz z odsetkami, nie pomijając nawet długów zaciąganych na „zeszyt” w placówkach handlowych i gospodach. Jak wspomina Józef Pilch, który 2 października wrócił do Ustronia po tułaczce aż spod Beresteczka, udało się jednak uratować oszczędności większości członków Spółdzielni Spożywców, które im pospiesznie wypłacił Paweł Czudek. Wkrótce jednak spółdzielnia, jako majątek polski, została przejęta przez treuhandera Folmmera z Bielska, który z ramienia Haupttreuhandstelle Ost (Urząd Powierniczy Wschód) sprawował nad nią nadzór. Podobni do Folmmera treuhanderzy, także pochodzenia miejscowego, obejmowali placówki po właścicielach, którzy podawali się za Polaków i oczywiście po właścicielach żydowskich.

Według dostępnych relacji i dokumentów, pierwszymi Polakami wysiedlonymi z własnego domu i gospodarstwa była rodzina młynarza Kieconia (przenieśli się do rodziny w Nierodzimiu) oraz rodzina listonosza Steca, którzy przy „palcówce” zadeklarowali się jako Polacy. Do Lipowca musiała się przenieść rodzina Szczepanków. Siedmioosobowa rodzina Małyszów została wysłana, jako jedna z pierwszych pierwszych w Ustroniu, na roboty przymusowe. Za deklarowanie polskości na roboty skierowany został także Józef Batko z Polany (zmarł w 1942 r.). Niektóre opowiadające się za polskością osoby i rodziny były wysiedlane do tzw. Polenlagrów, czyli obozów odosobnienia dla ludności polskiej, np. rodzina Andrzeja Krala i Adolfa Pilcha, które wysłano do PL we Fryszacie. Były też przypadki przesiedlania w ramach gminy.

Znaleźli się etnicznie polscy Ślązacy, którzy uwierzyli w zwycięstwo „tysiącletniej Rzeszy” i prześcigali się w serwilizmie wobec Niemców. Byli i tacy, którzy próbowali rękami niemieckimi załatwiać osobiste porachunki lub w nowych warunkach chcieli zrobić karierę. W pierwszych miesiącach narastało donosicielstwo, co okazało się być zjawiskiem powszechnym w całej Rejencji i co zaskoczyło nawet Niemców. Za przykład prymitywnego donosu niech posłuży podany niżej w oryginalnym brzmieniu fragment listu do Machanka i Kudzi przesłany z Hermanic w lutym 1940, którego treść i forma świadczy również o jego autorach: „Idemy do Panów stemi słowami i dajemy wiedzieć iż tych herstów Polskich trza gdzie do protektoratu dać aż ludzi nie psują i bontują, jest ich dużo jak w ustroniu tak w hermanicach, ale czym prendziej, bo mówią, że na 3 maja bydzie z niemcami stranda, że jako prziszli, tak zas pondą, a naj prendziej z Ireckim bo ten swoim dobrem polaczkom ma wszystko i nie pysskuje a jak przydzie (....) niemiec to prawi, że nima niczego a sikore nauczyciela (...)

tak samo, jak idą a mówią mu heil hitler to jenzky wywali (...) Miech, nowak, szte-ler, gorgosz, kozłowie oba to są najwięksi polacy”.

Ci spośród ustroniaków, którzy, choć nie musieli, specjalnie zapisywali się wcześniej jako „bezrobotni”, licząc na wypłatę zasiłku, rozczarowali się wiosną 1940 r., kiedy to skierowano ich do wyjazdów na roboty. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadała w Arbeitsamcie (Urząd Pracy) w Skoczowie. Dokładna lista wywiezionych nie jest znana.

Z kuźni Niemcy zaczęli zwalniać z posad średni i niższy personel, który w spisie z 1939 roku deklarował polską narodowość. Początkiem kwietnia 1940 r. usunięto ze Spółdzielni Spożywców Józefa Pilcha. Aresztowany 10 maja w Karwinie, trafił ostatecznie na roboty przymusowe w okolicach Hannoveru, skąd jednak uciekł w 1942 r. i do końca wojny ukrywał się niedaleko własnego domu. Także wielu innych Polaków stanęło przed perspektywą wyjazdu na roboty przymusowe do Niemiec. Jak wspomina jeden ze skierowanych na roboty ustroniaków, podczas konwojowania pod strażą na dworzec kolejowy w Cieszynie Zachodnim (Czeskim) jego grupa śpiewała znaną pieśń legionową „Hej strzelcy wraz...”.

Fala masowych aresztowań przyszła z wiosną 1940 r. i była wymierzona przeciwko osobom, które w „palcówce” podały się za Polaków, przede wszystkim jednak przeciwko polskiej inteligencji, w ramach szerszej akcji prowadzonej i na innych obszarach. Ustalenie „podejrzanych” nie było trudne w sytuacji, gdy od września 1939 r. pomagali w tym ich znajomi i sąsiedzi, którzy zaraz po wkroczeniu Niemców skrupulatnie sporządzili spisy wszystkich polskich organizacji i ich aktywistów. 10 kwietnia aresztowano 18, w ciągu następnych kilku tygodni ponad 50 osób. Większość skierowano najpierw do więzienia w Cieszynie. Jednym z aresztowanych był także, określony mianem „całkowicie radykalnego wroga niemieckości” pastor Nikodem (23 IV), przewieziony do obozu w Mauthausen-Gusen a następnie do Dachau. 5 V 1940 r. aresztowano m.in. sędziego Pawła Michejdy (zginął w Oranienburgu 14 X) i pastora Andrzeja Wantułę, który do 25 listopada przebywał w więzieniach i obozach w Sosnowcu, Dachau i Mauthausen. Podobna w skali i rozmachu fala aresztowań i wysyłki do obozów na terenie Ustronia już się nie powtórzyła, choć generalnie co pół roku władze robiły różnego rodzaju naloty na osoby podające się za Polaków.

W kwietniu 1940 r. w budynku SP-2 odbył się pierwszy pobór do niemieckiego wojska (kolejne były już w Skoczowie), do którego wezwano zdolnych do służby „Słazaków”, co było jedną z konsekwencji określonej polityki narodowościowej okupanta na włączonych do Rzeszy obszarach. Przed perspektywą służby w armii hitlerowskiej stanęli nie tylko nowi poborowi, lecz także byli polscy żołnierze kampanii wrześniowej, a nawet osoby, które powrócili w ramach porozu-

mienia niemiecko-sowieckiego z obozów jenieckich w strefie zajętej przez ZSRR po 17 IX 1939 r. Naciskano również na osoby zdeklarowane jako „Polacy”, aby zmienili narodowość i wstąpili do Wehrmachtu na ochotnika. Narastający terror zaskoczył nawet część miejscowych Niemców, nieznających wcześniej nazizmu.

Późną jesienią 1940 r. w Ustroniu pojawiły się „Besaraby”, jak popularnie nazywano niemieckich kolonistów z Wołynia oraz rumuńskiej Besarabii i Bukowiny, którzy na rozkaz władz hitlerowskich, po wcześniejszym podpisaniu umowy niemiecko-sowieckiej (ZSRR zajął Besarabię i północną Bukowinę latem 1940 r.), chcąc nie chcąc, musieli opuścić swoje dawne „małe ojczyzny” i osiedlać się w Rzeszy, w gospodarstwach po usuniętej ludności polskiej. Koloniści przybywali do Ustronia kolejną i po wyładunku byli kwatrowani w skonfiskowanych polskim właścicielom willach i pensjonatach, oraz w istniejącym od grudnia 1940 r. obozie dla przesiedleńców w Polanie. W maju i czerwcu 1941 r. koloniści przebywali m.in. na terenie „Belwederu” – pensjonatu „Polenköniga” Andrzeja Szczepańskiego (30-40 osób), willi dr. Pawła Michejdy (40 osób), willi Pawła Matuli (40 osób) willi inż. Karola Duszanka, w domu wysiedlonych Steców. Jeden z „Besarabów”, Karl Kieslinger z Czerniowiec na Bukowinie przejął młyn Kieconia. Niektórzy z nich pracowali w kuźni. Na dzień 27 IV 1943 r. w Ustroniu przebywało około 500 kolonistów z Rumunii. Choć ze względów propagandowych mieli oni być przedmiotem szczególnej troski miejscowych władz, to jednak, na skutek niewielkiej liczby skonfiskowanych gospodarstw (pod tym względem inaczej było na Żywiecczyźnie), niechęci ze strony miejscowej ludności a także stałego zagrożenia ze strony partyzantów, osiedlanie rumuńskich Niemców przebiegało słamazarnie. Tych, których zastał w Ustroniu koniec wojny, objęto potem akcją wysiedleńczą.

Pod koniec 1941 r. w Ustroniu pojawiło się około 60 jeńców sowieckich. Umieszczono ich w specjalnym obozie nad Wisłą, niedaleko zakładów kuźniczych, złożonym z 2 wież wartowniczych, baraku dla dozorców i 4 baraków dla jeńców. Po-

dobnie jak w innych częściach okupowanej Europy, byli najgorzej traktowaną i najbardziej eksploatowaną przez Niemców grupą jeńców wojennych. Ich liczba w przeciągu całej okupacji wahała się od kilkudziesięciu do około 300, rozmieszczonych w dwóch obozach - na terenie kuźni i w tartaku. Pracowali nie tylko w kuźni, ale także w nadleśnictwie, kamieniołomach, tartakach a nawet u prywatnych przedsiębiorców, m. in. w piekarni Pustelnika, gdzie pracowali również jeńcy francuscy ze stalagu VIII D w Cieszynie. W ustronińskich lasach pracowali także jeńcy jugosłowiańscy z obozu znajdującego się w Polanie i jeńcy włoscy, których obóz jeniecki znajdował się na terenie Brennej.

Zwiększanie liczby pracujących w kuźni jeńców wynikało z ciągłego powoływania do służby wojskowej kolejnych pracowników. Tym samym ubywało jednak robotników wykwalifikowanych, których zastępowano jeńcami. Do 7% ogólnego stanu załogi zwiększyła się liczba zatrudnionych w kuźni kobiet, wśród których były także robotnice przymusowe z Rzeszowszczyzny. Wzrosła także liczba uczniów. Polacy pracowali 10 godzin dziennie, osoby z DVL 8 godzin, od lipca 1944 r. po 12 godzin, ze względu na częste alarmy przeciwlotnicze. Jeńcy pracowali przy obrabiarkach, przy załadunku, wyładunku, przy młotach, a nawet w biurach. Mimo surowych zakazów, niektórzy pracownicy kuźni organizowali dla Rosjan pomoc żywnościową. Zauważenie przez kierownika spedycji Olka przekazywania jednemu z jeńców kromki chleba przez Antoniego Midera kosztowało tego ostatniego aresztowanie i uwięzienie. Z relacji wynika, iż Olek, Richard Goryczka i Olga Bein fizycznie znęcali się nad jeńcami. Wiadomo także, że kilka podjętych przez jeńców prób ucieczki zakończyło się fiaskiem. Warto też wspomnieć, że w kilku prywatnych gospodarstwach oraz hotelach i pensjonatach „dwójkarzy” pracowali robotnicy przymusowi z Generalnej Guberni i Ukrainy. Wśród nich były jednak osoby, które przybyły do Ustronia już przed wojną jako pracownicy najemni i Ukraińcy, którzy pochodzili z dobrowolnego zaciągu.

Krzysztof Nowak

(dokończenie w następnym numerze)

— 61 —

Bekanntmachung	Rozporządzenie
Über die Kennzeichnung von Juden und Jüdinnen im Generalgouvernement.	o oznaczeniu żydów i żydówek w Generalnym Gubernatorstwie.
Vom 23. November 1939.	Z dnia 23 listopada 1939 r.
Auf Grund des § 5 Abs. 1 des Erlasses des Führers und Reichsführers über die Verwaltung der besetzten polnischen Gebiete vom 12. Oktober 1939 (Reichsgesetzbl. I S. 2077) werden folgende Bestimmungen erlassen:	Na podstawie § 5 ust. 1 Dekretu Führera i Kanclerza Rzeszy Niemieckiej o Administracji okupowanych polskich obszarów z dnia 12 października 1939 r. (Reichsgesetzbl. I S. 2077, Dziennik Ustaw Rzeszy Niemieckiej I str. 2077) rozporządzam:
§ 1 Alle Juden und Jüdinnen, die sich im Generalgouvernement aufhalten und das 10. Lebensjahr überschritten haben, sind verpflichtet, vom 1. Dezember 1939 ab am rechten Armel der Kleidung und überklebung einen mindestens 10 cm breiten weißen Streifen mit dem Jionastern zu tragen.	§ 1 Wszyscy żydzi i żydówki, przebywające w Generalnym Gubernatorstwie a mające ukończone 10 lat życia, obowiązani są nosić, zaczynając od 1 grudnia 1939 r., na prawym rękawie ubioru i wierzchniego ubioru biały pasek o szerokości co najmniej 10 cm, zaopatrzony w gwiazdę żydowską.

Ustron został wcielony do Rzeszy. Jeszcze przed ukazaniem się tego dokumentu, ustronińscy Żydzi zobowiązani byli do noszenia gwiazdy Dawida.

LIST DO REDAKCJI

Dotyczy artykułu pana redaktora Wojława Suchty zamieszczonego w gazecie Ustronńskiej nr 10/700 z 10 marca 2005 r. pod tytułem „700 wniosków”.

Na stronie 4 GU uprzejmie wymienia pan moje zdanie dotyczące wytyczenia nieprzekraczalnej linii zabudowy na obszarze terenu poniżej ul. Sanatoryjnej (2 etap budowy Dzielnicy Leczniczo-Rehabilitacyjnej w Ustroniu na Zawodziu).

Otóż wyjaśniam, że nie było to tylko moje zdanie, lecz jeden z postulatów ujętych w protokole z 3 lipca 2003 r., spisany w wyniku debaty architektów, urbanistów i inżynierów budownictwa, specjalności drogowo-mostowej oraz budownictwa wodnego i melioracji. Debata odbyła się z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Ustronia, w porozumieniu i przy akceptacji ze strony pana Burmistrza Ireneusza Szarca. W debacie tej pan Burmistrz uczestniczył. Debata miała na celu sformułowanie strategicznych wniosków do będących w opracowaniu planów zagospodarowania przestrzennego Ustronia.

Konkretnie wniosek dot. linii zabudowy j.w. ujęty został w punkcie 9. Protokołu p.t. „Uwagi dotyczące Dzielnicy Uzdrawiskowej - Zawodzie”, a zredagowany został przez jednego z projektantów tejże dzielnicy L.R. pana dr inż. Arch. Aleksandra Frantę. Zapis treści przytaczam w całości w podpunktach.

- 9.1 Wyłączyć całkowicie z zabudowy stronę wschodnią od ul. Sanatoryjnej.

- 9.2 Wyłączyć z zabudowy pas szer. minimum 50 m od krawędzi drogi, po jej stronie zachodniej.

- 9.3 W zapisie planu dot. w wym. terenu MP dopuszcza się zabudowę min. do 2 kondygnacji. Dachu pokryte dachówką brązową lub obiekty umieścić pod płytą dostępną z terenu o wys. 2-3 kondygnacji.

- 9.4 W zapisie dot. II etapu uzdrawiska (część zrealizowana) - tereny UZL - stanowią obszar utworu urbanistyczno-architektonicznego i są pod ochroną prawa autorskiego (DZ.U.Nr 80 poz. 904), autorzy arch. arch. H. Buszko - A. Franta, Pracownia Projektów Budownictwa Ogólnego Sp.z o.o., Katowice, ul. Oblatów 19, tel. (032) 258 05 58. Kierownictwo Biura Autorskiego: Prezes - arch. Piotr Franta, z-ca arch. Jan Buszko.

- 9.5 z uwagi na decydującą funkcję leczniczo-uzdrawiskową dla rozwoju Ustronia, wnioskuje się utrzymanie dla II etapu obszaru leczniczo-uzdrawiskowego na Zawodziu zapisu UZC, analogicznego jaki obowiązuje dla etapu I. Nie należy dla II etapu wprowadzać MP, w celu kontynuacji projektu zagospodarowania uzdrawiska, jako utworu urbanistyczno-architektonicznego.

Ze swej strony nie trudno mi sobie wyobrazić sytuacji jaka może się wydarzyć: jeśli odległość od ulicy Sanatoryjnej zostanie zmniejszona do 20 m. Powstanie typowa dla Ustronia Ulicówka, która zaprzępaści widokowość przepięknej z tego poziomu panoramy Ustronia, która jest jednym, ale jakże ważkim atutem Ustronia uzdrawiska. Dla tego obszaru bezwzględnie powinien zostać opracowany plan szczegółowy, określający jednolity charakter mających się tam pojawić obiektów. Najlepiej by było, aby budynki, które tam powstaną, były jednakowe w kształcie. Grunty właścicieli należy scalić, a potem dokonać ponownego podziału terenu według profesjonalnie opracowanej dokumentacji projektowej zarówno urbanistycznej jak i architektonicznej.

W tym miejscu przytaczam punkt 5. Wyżej wymienionego protokołu, dotyczącego ochrony walorów krajobrazowych i klimatycznych.

- 5.4 Zrezygnować, o ile to jest możliwe (w wypadku II etapu Zawodzia jest) z zabudowy chaotycznie rozproszonej, na korzyść tworzenia osiedli zwartych, nie tylko za względów kompozycji ich w krajobrazie, lecz także ze względu na koszty związane z obsługą zabudowy w niezbędne media i drogi.

Liczę jeszcze na rozwagę radnych i zastosowanie wyż. wym. postulatów w głosowanym ostatecznie planie miejscowym dla miasta Uzdrawiska Ustron. Ma to naprawdę pierwszorzędne znaczenie nie tylko dla Zawodzia ale dla całego miasta Ustronia, legitymującego się trochę na wyrost statusem Uzdrawiska.

Na koniec pragnę poinformować, że do zabrania głosu na sesji

w dniu 2 marca upoważnia mnie pisemna delegacja Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, Bielsko-Biała, Koła terenowego w Ustroniu. Z ramienia PZITB przy akceptacji pana Burmistrza biorę też udział w pracach Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej. Pracuję społecznie.

W debacie na temat opracowywanych planów zagospodarowania przestrzennego (inaczej planów miejscowych) dla miasta Ustronia, która odbyła się 3 lipca 2003 r., uczestniczyło 13 inżynierów, w tym 9 architektów.

Halina Rakowska-Dzierżewicz
architekt

PS. W międzyczasie pan dr inż., arch. Aleksander Franta zgłosił swoje dotychczasowe stanowisko, ograniczając odległość linii zabudowy II etapu Dzielnicy L.R. na Zawodziu, od ul. Sanatoryjnej z 50 m do 30 m, pod warunkami, które ujął w Treści wnioskowanego wpisu do ustaleń planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ustronia.

Obszar Uzdrawiska Ustron Zawodzie strefa A - etap zabudowa po zachodniej stronie ul. Sanatoryjnej tj. od jaru przy Muflonie do jaru przed drogą na Równicę - musi zapewnić pełny wgląd panoramiczny w otoczenie i spełnić oba poniższe warunki:

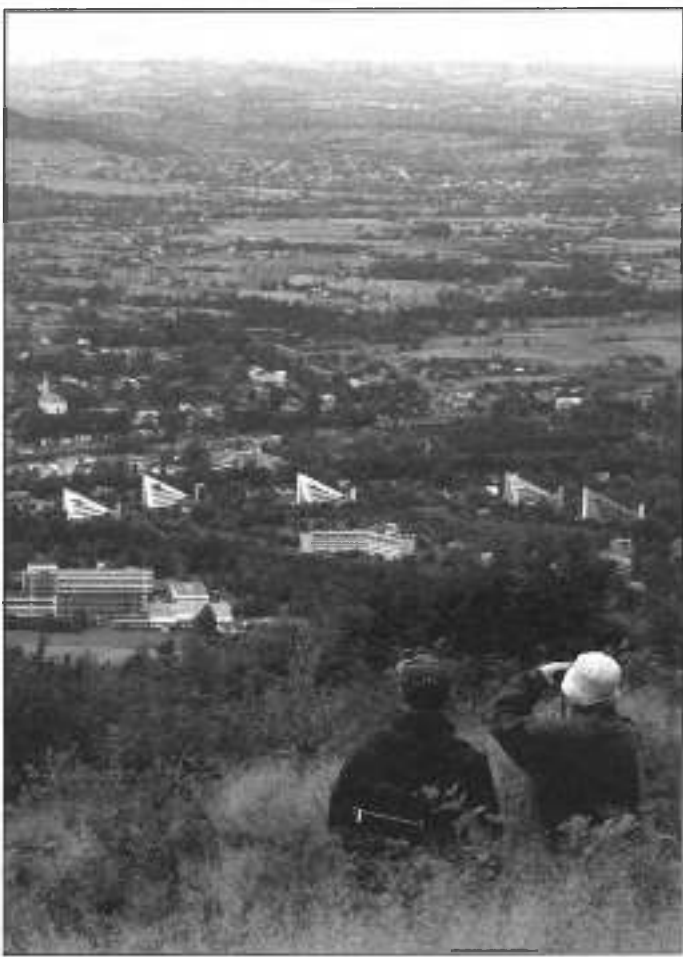
a) w wysokości (licząc do najwyższej krawędzi kalenicy dachu) nie może przekraczać odpowiedniej rzędnej osi ulicy minus 1,0 m
b) zabudowa - nie może być bliższa niż 30 m od zachodniej krawędzi chodnika.

Odstępstwo może być uzasadnione tylko autorskim projektem twórców Zawodzia.

Do niniejszego listu załączam: Plan zagospodarowania przestrzennego Dzielnicy Leczniczo-Rehabilitacyjnej Ustron Zawodzie i wyrażam ubolewanie, że dzielnica L.R. nie doczekała się w niego pełnej realizacji.

Zadaję jednocześnie sobie i innym pytanie - czy w podobny sposób nie należało by usytuować obiekty pensjonatowo-mieszkalne.

Wszelkie projektowanie dotyczące tego obszaru powinno odbywać się przy udziale dotychczasowych projektantów D.L.R. honorując ich do tego uprawnienia.



Atutem Ustronia są piękne widoki.

Fot. W. Suchta



T. Niwińskiego zapowiedziała I. Maliborska.

Fot. M. Niemiec

UNIwersYTET DLA KAŻDEGO

W piątek 18 marca zainaugurowano w Muzeum Ustrońskim im. Jana Jarockiego „Uniwersytet dla każdego”, który wymyśliła Irena Maliborska. Gdy przypomnimy sobie wcześniejszą działalność pomysłodawczyni, prowadzoną w Szpitalu Uzdrawiskowym, możemy być pewni powodzenia nowego przedsięwzięcia. Tam bowiem od 1988 do 1991 roku działał Klub Propozycji, który objął kilka obszarów, od muzyki i relaksu po ekologię, zdrowie, sztuki piękne. Przez zaledwie trzy lata działalności Klubu udało się I. Maliborskiej zaprosić tak interesujących i wartościowych ludzi, że mimo upływu 14 lat, wielu uczestników spotkań wspomina je z nostalgią. Otwierając w naszym mieście Uniwersytet, I. Maliborska mówiła:

- Mamy nadzieję, że będzie to działalność interesująca, pożyteczna, a przede wszystkim spełniająca państwa oczekiwania. Planujemy spotkania raz w miesiącu, a będziemy na nie wybie-

rać atrakcyjne tematy, zapraszać ciekawych wykładowców, między innymi z Filii Uniwersytetu w Cieszynie. Mam nadzieję, że będą u nas bywać lekarze, ludzie pióra, kultury i sztuki. Zaczynamy wykładem medycznym, ale nasze spotkania będą urozmaicone, a tematyka będzie bardzo różnorodna.

Pierwszy wykład wygłosił dr Tadeusz Niwiński, znany lekarz, specjalista chorób wewnętrznych i reumatologii, długoletni ordynator jednego z oddziałów szpitala reumatologicznego w Ustroniu, inicjator i współzałożyciel Towarzystwa Przyjaciół Chorych i Hospicjum im. Łukasza Ewangelisty w Cieszynie.

- Myślę, że każdy, kto zetknął się osobiście lub w najbliższym otoczeniu miał do czynienia z chorobą nieuleczalną, rozumie, że takie inicjatywy są nie do przecenienia - mówiła I. Maliborska nawiązując do drugiej części wykładu, w którym T. Niwiński przybliżył piękną i szlachetną ideę ruchu hospicyjnego. Jednak główną część spotkania w Muzeum Ustrońskim zajął temat: „Czynniki żywieniowe, a ryzyko nowotworowe”.

Nie był to łatwy, lekki i przyjemny wykład. Poruszał jednak ważny w skali globalnej temat, mający dla wielu osób również tragicznie osobisty wymiar.

We wstępie T. Niwiński przypomniał, że według WHO corocznie umiera z powodu chorób nowotworowych 7 milionów osób. Jest to 12,6% wszystkich zgonów. Corocznie odnotowuje się 10 milionów nowych zachorowań. Więcej jest zachorowań w krajach rozwiniętych, mniej w krajach nierozwiniętych. W Polsce choroby nowotworowe są drugą po chorobach serca przyczyną śmierci. Przyjmuje się, że w naszym kraju 18-20% zgonów jest spowodowanych schorzeniami nowotworowymi. W 1999 roku w Polsce według statystyk odnotowano 34.682 wśród kobiet, 46.913 zgonów u mężczyzn. Ustalono, że około 30% śmiertelnych przypadków nowotworowych jest następstwem palenia tytoniu, dalszymi przyczynami są nadwaga i otyłość, a przyjmuje się, że około 30% zgonów jest spowodowanych nieodpowiednim żywieniem. Te 30% dotyczy krajów rozwiniętych, ponieważ w krajach rozwijających się nieodpowiednie żywienie powoduje około 20% śmiertelnych raków. Polska pretenduje do grupy państw rozwiniętych, więc będzie musiała pogodzić się ze wzrostem zachorowań na tak zwane choroby cywilizacyjne, między innymi nowotwory. Na spotkaniu w Muzeum można się było dowiedzieć, jak, między innymi poprzez wybieranie najmniej przetworzonej żywności, zmniejszyć prawdopodobieństwo zachorowania na raka.

Monika Niemiec

DWIE NOWE SALE

Dwie nowe sale ma ośrodek dla niepełnosprawnych w Nierodzimiu prowadzony przez Towarzystwa Opieki nad Niepełnosprawnymi. Kosztowało to 10.000 zł.

- Towarzystwo podchodzi bardzo światło do naszych potrzeb - mówi Dorota Kohut, zastępca kierownika ośrodka. - Chcemy być konkurencyjni, starać się, aby dzieci chciały u nas przebywać.

Ośrodek utrzymuje się z dotacji starostwa i gminy. Są też środki wypracowane przez TONN z corocznej zbiórki 1 listopada na ustronńskich cmentarzach, aukcji Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy”, imprezy „Dzieci Dzieciom - Dzieci Rodzicom”.

Pierwsza sala na parterze przeznaczona jest dla dzieci mających większe możliwości. Obecnie dla dwójki dzieci prowadzone są tam zajęcia z pedagogiem, logopedą, psychologiem i rehabilitantem. Sala jest wyposażona w standardowe pomoce potrzebne do zajęć edukacyjnych. Dzieci mają codzienne zajęcia integracyjne z przedszkolakami.

Druga nowa sala to tak zwana „szumialnia”,

- Dzieci mogą w tej sali rozładować napięcie, skorzystać z suchego basenu, huśtawek, hamaków - mówi D. Kohut. - Tu się wyżywają, by później w sali relaksacyjnej przy dźwiękach muzyki i łagodnym świetle się zrelaksować. Codziennie przychodzą tam też przedszkolaki i nasze dzieci z grupy adaptacyjnej razem się z nimi bawią.

W marcu po raz pierwszy ośrodek w Nierodzimiu odwiedzili wychowankowie podobnej placówki z Cieszyna.

- Są wspólne zajęcia, zabawy - mówi D. Kohut. - Chcemy nawiązać bliższy kontakt. Ich działalność jest zbliżona do naszej i być może jedni od drugich czegoś się nauczymy. Mam nadzieję, że i my zostaniemy zaproszeni do Cieszyna.

Ośrodek w Nierodzimiu jest otwarty, szczególnie dla rodziców dzieci w wieku przedszkolnym.

Gdy rodzice czują, że ich dzieci mają jakieś problemy rozwojowe, zawsze mogą skorzystać z naszej pomocy, fachowej kadry - mówi D. Kohut. - W planach mamy otwarcie punktu konsultacyjnego dla rodziców, których dzieci prawdopodobnie nie będą mogły chodzić do normalnej szkoły. Zresztą teraz też zawsze bezpłatnie służymy poradą.

(ws)



Wspólne zajęcia z gośćmi z Cieszyna.

Fot. W. Suchta



Kończy się era maluchów.

Fot. W. Suchta

ZBIÓRKA ODPADÓW WIELKOGABARYTOWYCH

Urząd Miasta w Ustroniu zawiadamia mieszkańców Ustronia, że w kwietniu odbędzie się **bezpłatna** zbiórka odpadów wielkogabarytowych: pralek, lodówek, mebli, telewizorów itp.

1. Podajemy terminy zbiórki odpadów wielkogabarytowych, która odbywać się będzie w godz. **od 15-19-tej**:

LIPOWIEC	11 kwietnia (<i>poniedziałek</i>)
NIERODZIM	12 kwietnia (<i>wtorek</i>)
HERMANICE	13 kwietnia (<i>środa</i>)
CENTRUM	14 kwietnia (<i>czwartek</i>)
GOJE, JELENICA	15 kwietnia (<i>piątek</i>)
BRZEGI, PONIWIEC	16 kwietnia (<i>sobota</i>)
ZAWODZIE DOLNE i GÓRNE	18 kwietnia (<i>poniedziałek</i>)
JASZOWIEC, POLANA, DOBKA	19 kwietnia (<i>wtorek</i>)

2. Odpady wielkogabarytowe należy przygotować w pobliżu swojej posesji, a następnie telefonicznie uzgodnić odbiór z Przedsiębiorstwem Komunalnym Sp.z.o.o w Ustroniu ul. Konopnickiej 40 w godz. **od 7 do 14-tej** – tel. 854-56-39, 854-52-42, 0504200589 w dniu zbiórki.

Mieszkańcy dzielnicy Brzegi, Poniwiec telefonicznie uzgadniają odbiór w piątek.

Przy niekorzystnych warunkach pogodowych terminy zbiórki mogą ulec przesunięciu. Prosimy wtedy o śledzenie ogłoszeń na tablicach ogłoszeniowych.

3. Prosimy o dostosowanie się do w/w wskazówek, aby zbiórka przebiegała sprawnie.

4. Informacje i zapytania można kierować do **Zakładu Usług Komunalnych i Mieszkaniowych, ul. Konopnickiej 40, tel. 854-52-42.**

Ustroń RESTAURACJA



Allo Allo czynna od 12.00

Zaprasza do biesiady
w niezwykle nastrojowym wnętrzu z wyborną kuchnią
i dobrą zabawą.

Organizujemy wspaniałe przyjęcia weselne, komunijne,
konfirmacyjne, urodzinowe, bankiety

Ustroń, ul. 3 Maja 39a, tel. (33) 854 14 41

WIOSENNA PROMOCJA W "GROCIE SOLNEJ"

Domu Zdrowoty, Ustroń, ul. Sanatoryjna 7 (obok kina "Zdrój")

do końca kwietnia:

bilety jednorazowe: **10 zł osoby dorosłe**
7 zł od 6 do 18 lat
do lat 6 wejście gratis

karnety: **50 zł karnet na 5 wejść**
100 zł na 10 wejść

przy zakupie karnetu jeden seans gratis

seans trwa 45 minut

Serdecznie zapraszamy!

Prosimy o wcześniejszą
rezerwację pod nr tel:
479-05-55



Od 15 lat w Ustroniu segregujemy odpady.

Fot. W. Suchta

ustrońskie **galerie**, muzea,
placówki kultury, **fundacje**,
stowarzyszenia, **policja**, straż miejska

www.ustron.pl

MIĘJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych

poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14
we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARI SKALICKIEJ”
ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

Ekspozycja prac wybitnych polskich twórców P. Stellera, J. Wałacha, S. Jaworskiego, L. Konarzewskiego, M. Siary, Z. Juźwika i innych. Kolekcja medali: poczet królów i książąt polskich, dzieje oręża polskiego, medale z dziedziny kultury i sztuki. Starodruki, kolekcja 3,5 tys. exlibrisów, druki bibliofilskie i unikatowe. Cenny zbiór książek - cieszyńska (*możliwość korzystania ze zbiorów przez uczniów i studentów*)

Wystawy czasowe:

Wystawa twórczości Karola Kubali.

Oddział czynny: środy, czwartki, piątki, soboty, niedziele 9-13

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”
B&K Heczowie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polhox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŻWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”. Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 **MITYNG AI-Anon.** - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO, ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 - 10.00

- czwartek 16.00 - 17.00

- środa 12.00 - 13.00

Lekarz rodzinny - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

Punkt wydawania odzieży - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

MIĘJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalo-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec towarzyski, rękodzieło artystyczne, fotograficzne, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

kurs języka angielskiego - wtorki godz. 17.00-18.00 - sala nr 8

gimnastyka lecznicza - poniedziałki i czwartki godz. 19.00 - 20.00,

- piątek godz. 8.30 - s. nr 7

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - nauka gry na:

fortepianie, keyboardzie, flecie, saksofonie, gitarze, klawnie, skrzypcach, akordeonie. Kształcenie słuchu, teoria muzyki, zajęcia wokalne - zajęcia odbywają się po południu.

Stowarzyszenia i związki:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów

Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych

- czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

Klub działający przy Ośrodku Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „MOŻNA NACZEJ”.
Ustron, ul. Wantuły 47 (sala świetlicowa).

- **poniedziałki** : Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)
15.00 - 16.30 zajęcia rozwijające (plastyczne, ruchowo-taneczne),

- **wtorki**: Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły
14.00 - 17.00 podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;

- **środy**: 15.00 - 16.30 Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)
zajęcia rozwijające (plastyczne, ruchowo-taneczne),

- **piątki**:

14.00 - 17.00 Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły

podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;

przygotowanie do testów gimnazjalnych,

MIĘJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 16.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIĘJSKA USTROŃ

ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Rozpoczął się sezon boiskowy.

Fot. W. Suchta



Konkurs plastyczny. Oczekiwanie na werdykt... Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Biurowie rachunkowe, tel. 854-27-92.

Prześwietlanie, ścinka drzew. 0-507-054-163.

Sprzedam fiata CC 700, 1995, 88.000 km. 0-603-952-162.

Umeblowany pokój do wynajęcia. Tel. 854-71-37.

Sprzedam apartamenty mieszkalne – wysoki standard, dobra lokalizacja. Tel. 854-16-12, 0-601-215-943.

Usługi koparką i spychaczem DT-75. Tel. 0-603-117-552.

Mieszkanie umeblowane. Tel. 852-81-12.

Profesjonalne projektowanie stron www. Kontakt: 0-603-529-804.

Siano, 854-55-61.

Cieszyn centrum – prosperujące solarium – sprzedam. 603-405-815.

Śląskie Centrum Rehabilitacji w Ustroniu, ul. Zdrojowa 6, zatrudni od zaraz pielęgniarkę z praktyką w oddziale szpitalnym. Kontakt telefoniczny 033 854-16-32 wew. 210.

Toyotę Yaris VVTi 1.0 sprzedam. Stan idealny, kupiony i serwisowany w Bielsku, zieleni met., 79 tys. km, 1999 rok, pełne wyposażenie (klima), opony zimowe, cena 26,5 tys. zł. Tel. 854-30-11, kom. 0-602-259-592.

P.P.H.U. Metal - Plot
Marek Cieślak, tel. 854-51-06, tel. kom. 0601-516-854, www.metalplot.ustron.pl
Ustron, ul. Dominikańska 24 a wykonuje i montuje
BRAMY OGRODZENIA
bramy przesuwne kute i skrzydlowe, kraty, balustrady, przemysłowe (*automatycznie*)
OGRODZENIA SIATKOWE, Z ELEMENTÓW PRETOWYCH, CYNKOWANE, POWLEKANE PCV

DYŻURY APTEK

31.03 - apteka **Myśliwska**, ul. Skoczowska 111, tel. 854-24-89.
1-3.04 - apteka **Centrum**, ul. Daszyńskiego 8, tel. 854-57-76.
4-6.04 - apteka **Pod Najadą**, ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59.
7-9.04 - apteka **Na Zawodziu**, ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-46-58.



...który okazał się bardzo słodki. Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 2.04 godz. 15.00 Wernisaż wystawy fotograficznej sekcji fotograficznej ST „Brzimy” - Muzeum Ustrońskie
- 7.04 godz. 9.00 Miejski Konkurs Pięknego czytania - MDK „Prażakówka” - sala nr 7
- 8.04 Konkurs Wiedzy o Ustroniu dla uczniów gimnazjum - MDK „Prażakówka”
- 8.04 godz. 17.00 Wernisaż wystawy grafik Zbigniewa Niemca - Oddział Muzeum Zbiory Marii Skalikowej

KINO „ZDROJ”

- 31.03 godz. 18.15 Zatańcz ze mną - kom. rom. (12 l.) USA
- godz. 20.00 Miłość na żądanie - obyczaj. (15 l.) Francja
- 1-7.04 godz. 18.15 Poznaj moich rodziców - kom. (15 l.) USA
- godz. 20.10 Mój Nikifor - biograficzny (15 l.) Polska

SPORT

- 2.04 godz. 16.00 Mecz piłki nożnej Kuźnia Ustron - Morcinek Kaczyce - stadion Kuźni Ustron

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Prowadzący dyskotekę „Mirage 2000” chcą na boisku SP-2 zorganizować parking, co ich zdaniem przyczynić się ma do porządku wokół dyskoteki. Zyski z parkingu po połowie dzielone byłyby pomiędzy szkołę i dyskotekę. Z taką propozycją wystąpił prowadzący „Mirage 2000” R. Mum podczas spotkania z władzami miasta i dyrektorem „Kuźni”. Mówiono o sprawach porządkowych i o przyszłości Prażakówki. Obiekt ten zostanie najprawdopodobniej przez Zakłady Kuźnicze sprzedany, a nie przekazany w formie darowizny miastu.

Ostatnio oddano do użytku kryty basen przy DW „Mazowsze”. Jest on dostępny dla wszystkich. Dorośli płacą za wstęp 3 zł, młodzież do 15 lat 1 zł 50 gr. Z basenu korzystają szkoły podstawowe z Ustronia na odrębnych zasadach. Jednorazowo kąpać się może 15 osób.

Ciekawą ofertę szykuje PSS. Jak poinformował nas dyrektor Jan Rymorz, podobnie jak w zeszłym roku organizowane będą festyny we Wrzosie i w zajeździe w Nierodzimiu. W tej chwili prowadzone są rozmowy z przedsiębiorstwem regulacji rzek dotyczące zrobienia małej zapory w Nierodzimiu i wyodrębnieniu dzięki temu basenu. Koło Zajązdu planowana jest także fontanna mająca dodatkowo spełniać funkcję baseniku dla dzieci. W barze Wrzos przewidziana jest sprzedaż kurczaka i szaszłyka ze specjalnego wózka, a na terenach nadwiślańskich prowadzona będzie sprzedaż wyrobów gastronomicznych z przyczepy kempingowej.

W połowie lutego uchodźców z Bośni, którzy przebywali w Chemiku i Sasance na Jaszowcu przeniesiono do Jaworza. Z pierwszej osiemdziesięciosobowej grupy nie było już nikogo. Wyjechali do Niemiec, krajów skandynawskich, ale także do swej ojczyzny - mówi kierownik Chemika Jan Malarz. - Przebywając tu nie sprawiali specjalnych kłopotów pomimo doskwierającej im bezczynności. Próbowaliśmy organizować im pracę, ale nic z tego nie wyszło poza kłopotami, które miałem z tego powodu. (mn)

BEZ OBRONY

Przedłużająca się zima sprawiła, że odwołano dwie pierwsze kolejki rozgrywek piłkarskich ligi okręgowej. Drużyny więc korzystają z wolnego i rozgrywają spotkania sparingowe. W sobotę ustronńska Kuźnia podejmowała drużynę Mieszko-Piasta z Cieszyńska. W pierwszej połowie piłkarze Mieszko-Piasta przeprowadzali sporadyczne i raczej chaotyczne ataki. Kuźnia dominowała i strzeliła trzy bramki, choć uczciwie trzeba powiedzieć, że przeciwnicy mieli pecha strzelając w słupki i poprzeczkę. Po przerwie w Kuźni kilku zawodników zostało zmienionych i obraz gry się wyrównał. Piłkarze Mieszko-Piasta strzelili trzy bramki, Kuźnia dwie. Obie drużyny w tym meczu na nierównej nawierzchni nie wykorzystały kilku jeszcze wybornych sytuacji bramkowych. Mecz zakończył się zwycięstwem Kuźni 5:4. Bramki dla Kuźni zdobyli: dwie **Damian Madzia**, po jednej **Grzegorz Nawrat**, **Łukasz Tomala** i **Daniel Ciemala**.

Po meczu zapytałem trenera Kuźni **Grzegorza Wiselkę**, jak silna jest obecnie Kuźnia.

- Przygotowania połowiczne. Pogoda utrudniała rozgrywanie sparingów. Problem główny to frekwencja na treningach. Sporo zawodników się uczy i nie zawsze mogli uczestniczyć. To sprawiło, że nie mogliśmy przeprowadzać zajęć w komplecie. Nie ma jednak dramatu, bo najważniejsze założone zadania udawało się realizować w miarę sprawnie i to jest najważniejsze. Rozegraliśmy zaplanowane sparingi, a to najważniejsze żeby grać. Nie da się ukryć, że odeszło kilku zawodników, co szczególnie widać w obronie. Marek Jaromin ma poważną kontuzję i są problemy ze skompletowaniem tylów. Ze sparingów widać, że wszystkie bramki tracimy nawet nie po wymuszonych błędach, ale z naszej słabszej dyspozycji taktycznej. Wielu chłopaków zaczyna grać w obronie i błędy się mnożą. Trzeba je spokojnie eliminować. Wszystko jednak przed nami, powinna się drużyna docierać. Dla nas długo trwająca zima była korzystna. Dwa pierwsze wyjazdowe spotkania zostały przełożone, a czas działa na naszą korzyść. Może z początku rundy wiosennej nie wszystko będzie takie jak sobie zakładaliśmy, ale z czasem powinno być coraz lepiej. Myślę, że wszystko powinno być w porządku.

Pierwszy mecz Kuźnia rozegra 2 kwietnia o godz. 16.00 na własnym boisku z Morcinkiem Kaczyce. Dwa zaległe mecze zostały przełożone na 13 kwietnia z Cukrownikiem Chybie i 11 maja z Czańcem.

W ten weekend rozpoczyna rozgrywki „A-klasa”. Nierodzim pierwszy mecz gra 3 kwietnia o godz. 15.00 na wyjeździe w Simoradzu. (ws)



O piłkę walczy Ł. Tomala.

Fot. W. Suchta



Nie wykorzystano wielu dogodnych sytuacji.

Fot. W. Suchta

ZAKŁAD OPTYCZNY

mgr optyk optometrysta Jacek Fuchs

Ustroń, ul. M. Konopnickiej 15c

BEZPŁATNE

**KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU
CODZIENNIE W GODZINACH OTWARCIA ZAKŁADU**

GABINET OKULISTYCZNY

Lek. med. Władysława Broda specjalista chorób oczu
pon., sr. 15.30 - 17.00

REALIZACJA RECEPT NFZ

GODZINY OTWARCIA:

pon. - pt. 9.00 - 17.00 sobota 9.00 - 13.00

Możliwość telefonicznej rejestracji tel./fax: 854-13-90

WIOSENNA ZBIÓRKA ZŁOMU

Urząd Miejski w Ustroniu zawiadamia mieszkańców Ustronia, że w kwietniu odbędzie się wiosenna zbiórka złomu.

1. Podajemy terminy wystawienia złomu:

NIERODZIM	- 7 kwietnia (środa)
ZAWODZIE	- 8 kwietnia (czwartek)
LIPOWIEC	- 9 kwietnia (piątek)
POLANA, DOBKA, JASZOWIEC	- 12 kwietnia (poniedz.)
CENTRUM	- 13 kwietnia (wtorek)
JELENICA, BRZEGI, PONIWIEC	- 14 kwietnia (środa)
HERMANICE	- 15 kwietnia (czwartek)
GOJE	- 16 kwietnia (piątek)

2. Złom musi być dostarczony do drogi w miejscach, gdzie swobodnie może dojechać samochód ciężarowy do godz. 15 w dniu zbiórki

3. Informujemy, że obsługujący akcję mogą pomóc w wyciągnięciu większej ilości złomu z piwnic, z szop itd. po uprzednim zgłoszeniu takiej potrzeby pod nr tel. 854-52-42

4. UWAGA ! Dodatkowo informujemy, że mieszkańcy którzy wystawią złom po ustalonym terminie, będą musieli za wywóz złomu zapłacić.

5. Przy niekorzystnych warunkach pogodowych terminy zbiórki mogą ulec przesunięciu. Prosimy wtedy o śledzenie ogłoszeń na tablicach ogłoszeniowych.

6. Prosimy o dostosowanie się do w/w wskazówek, aby zbiórka przebiegała sprawnie.

7. Informacje i zapytania można kierować do Zakładu Usług Komunalnych i Mieszkaniowych, ul. Konopnickiej 40, tel. 854-52-42.



Deskorolkarze na rampie koło „Wrzосу”.

Fot. W. Suchta

KOSTA NA DRUGIM

W niedzielę, 20 marca, w hali istebniańskiego gimnazjum rozegrano ostatnią kolejkę rozgrywek Amatorskiej Ligi Piłki Halowej o Puchar Prezesa Firmy Kosta. Wisła Malinka mająca przed ostatnią rundą dwupunktową przewagę nad Kostą Ustroń, nie zaprzepaszczyła szansy i po wysokim zwycięstwie nad Drink Teamem odebrała puchar za pierwsze miejsce. Drugie miejsce, podobnie jak przed rokiem,

przypadło Koscie Ustroń, a trzecie Trójwsi I Istebna. (mn)

1	Wisła Malinka	46	131:43
2	Kosta Ustroń	42	131:62
3	Trójwieś I Istebna	34	96:72
4	Nadleśnictwo Wisła	33	100:58
5	Procner Team	29	95:85
6	Wisła Czarne	25	70:71
7	Komisariat Policji Wisła	22	70:76
8	Drink Team	17	74:115
9	Trójwieś II Istebna	12	56:106
10	Gimnazjum Istebna	1	48:183

POZIOMO: 1) duża izba szkolna, 4) bilardowy atrybut, 6) rodzaj przylądka, 8) po wiośnie, 9) bilecik na dworcu, 10) włoskie „słucham”, 11) medal, odznaczenie, 12) działkowy pojazd, 13) kwestia, problem, 14) wojak z lancą, 15) nawadnianie, 16) Kuracyjni w Ustroniu, 17) imię męskie, 18) duża papuga, 19) na początku alfabetu, 20) metalowy sznurek.

PIONOWO: 1) klótliva i złośliwa baba, 2) drzewo z orzeszkami, 3) góralskie ognisko, 4) imię męskie, 5) na kopercie, 6) ozdobny świecznik, 7) jeden z wielokątów, 11) interwał muzyczny, 13) z sympatią o Annie, 14) wujek gwarowo.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pół oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 8 kwietnia br.

**Rozwiązanie krzyżówki z nr 10
WIOSNA NIECH PRZYJDZIE**

Nagrodę 30 zł otrzymuje **HALINA CIEŚLAR**, Ustroń, ul. Działkowa 15. Zapraszamy do redakcji.

Jako sie mocie gaździnki

Też to dobrze, że już je po świąntach. Jo łod rana spoczywóm, boch je fórt utropióno tym hamocznym, wiosynnym ukludzanim bajzlu i sprawunkami przed Wielkanocóm. Cosi przeca trzeja było narychtować, coby domownicy skapli sie, że sóm świąnta, ale z roku na rok człowiek je coraz słabszy, tóż nie dziwota, że jeszcze sie ni mogym pozbiyrać. A możne, żech sie też i przejadła, bo ty dobroci na stołach dycki sóm na pokuse i choć nima głodu to sie jy i jy bez łopamiyntanio.

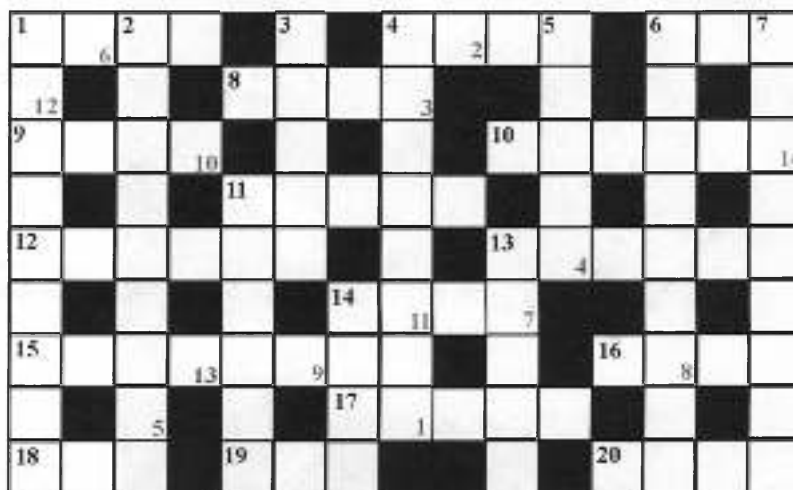
Spóminóm se jak żech ze sprawunkami przed świąntami do chałupy chciała sie dostać i fórt sie z tego śmiejym. Wybrałach sie isto we strzode w wielkim tydniu do „Savi”, coby cosu naku-pować przed Wielkanocóm. Dyć człowiek roz za czas sie wypuści do sklepu to sie mu zdo, że wszyckigo w chałupie chybio. Tóż, żech zmarniła prowie pół pyndzyji, nakupiłach i wórsztu do murzina i wszelijakich słodkości, coby paczki łod Zajóneczka wnuki uciestyły, ale i mietle kupiłach, coby lepi wszelijaki bajzel wymiys i kastrolek, bo mi takigo w kuchni chybiało. Umyśliłach se, że zajadam do chałupy z fasónym taksówkóm, tóż wylazłach z dwóma taszkami sprawunków i z tómi mietłóm jak czarownica i rozglóndóm sie, ale każtam żodnej taksówki nie było. Czałach z tymi pinklami isto półdrugu godziny, a jak na złoś ani żodyn znómy sie nie pokozoł. Tóż dokwanckałach sie na przistanek, tela dobrze, że tam sóm autobusy w każdóm stróne i jakosi żech dojechała, a jeszcze sósniad mie kónszczek przibroł ku chałupie. Jechoł maluchym, tóż ta mietla tak styrczała z łokna, żech rozmyślała, czy jakóm szumtychle na kóncu nie zawionżać. Ale na szczyńsci nie było żodnego policajka. I tak procnie towar świąnteczny wiózłach ku chałupie. Nale, że już je po świąntach, tóż trzeja w zogródce sioć jakómsik zielynine i wygrzywać stare kości na słónczku. Wiesiołej wiosny życzy

Hela

MISTRZOSTWA PZN

Ustroniacy przez cały sezon widoczni byli na amatorskich zawodach w biegach narciarskich. Pokazywali się na renomowanych imprezach i na turniejach branżowych. Zima już odchodzi, ale jeszcze w sobotę, 19 marca w Radziechowach odbył się Międzynarodowy Bieg Bacy, który zaliczany był do klasyfikacji Pucharu Polski w biegach narciarskich. W ramach tych zawodów rozegrano również Mistrzostwa Polski Amatorów PZN. W kategorii mężczyzn od 40 do 49 lat na dystansie 10 km, piąte miejsce zajął **Andrzej Siwczyk**, a jedenaste **Adolf Garncarz** obaj z TRS Siła Ustroń. (mn)

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojław Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys**, **Tomasz Dyrda**, **Józef Waszek**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek bylej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl
Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: Drukarnia Offsetowa Jerzy Małysz - Górki Wielkie 842, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 29.03.2005 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 4.04.2005 r.